Nr 242. Kraków, Poniedziałek 29 Maja 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt. | 30 | 15 | 8 | 3 kor. |
| z dwurazową | 38 | 19 | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 | 18 | 9 | 3 |
| W innych państwach | 48 | 24 | 12 | 4 |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 972.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kalińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hopcasa, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 9 — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.**
**Administracya „N. Reformy“.**

## Austrya i Rosya wobec powstania albańskiego.

(Kor. „Nowej Reformy“)

Wiedeń, 25 maja.

Burza z powodu słynnej noty rosyjskiej do Turcyi została tylko chwilowo zażegnana. Wykręty rosyjskie o przedwczesnem i „niedokładnem“ ogłoszeniu „instrukcyi dla Czarykowa“ nikogo nie zmyliły. Tego rodzaju „nieporozumienia“ należą do arsenału dyplomacyi rosyjskiej. W roku 1908 podczas zawikłań aneksyjnych było takie same „nieporozumienie“. Wtedy to pojawia się nagle półurzędowa enuncyacya rosyjska z programem konferencyi europejskiej rzekomo już ułożonym i aprobowanym przez Anglię, w którym jeden punkt porządku dziennego brzmiał: „Terytoryalne odszkodowanie dla Serbii z powodu aneksyi“. Program ten wywołał uzasadnioną sensacyę i wtedy okazało się, że był to tylko „bluff“ Izwolskiego. Było to tylko „nieporozumienie“. Nie jest to więc taktyka nowa, zdziwienie tylko wywołuje, że jej Rosya jeszcze nie zmieniła, że Rosya, mimo ustąpienia Izwolskiego, dalej jeszcze uprawia politykę „bluffu“, politykę niespokojną, histeryczną i nieszczerą... wobec siebie samej.

Europy Rosya nie złudzi pobrzękiwaniem bronią. Europa wie, że Rosya jest bezsilną, jeszcze długo na bezsilność jest skazaną. Czy Rosya na prawdę może myśleć o wojnie choćby z Turcyą? Już dlatego nie, że taka wojna w dzisiejszych warunkach nie dałaby się zlokalizować. Kategoryczne noty rosyjskie do Turcyi nie mogą więc nikogo nastraszyć, ale obrażają Turcyę, drażnią inne mocarstwa, w pierwszym rzędzie Austryę, i utrzymują fikcyę opieki rosyjskiej nad wszystkiemi narodami bałkańskiemi. Ta ostatnia okoliczność nadaje dopiero nocie rosyjskiej znaczenie poważniejsze.

Dyplomacya austryacka, która w ostatnich latach nieco baczniejsze oko zwróciła na wschód, musi tę fikcyę usunąć i zdaje się, że ostatnia nota rosyjska podziała ożywczo na politykę wschodnią Austryi, gdzie zupełnie zapomniano o protektoracie nad katolikami w Albanii i na Wschodzie. Protektorat ten przysługuje Austryi na podstawie traktatów w Karłowicach z r. 1698, w Pasarowicach z r. 1718, w Białogrodzie z r. 1739, w Sistowie z r. 1790 i na podstawie innych późniejszych umów. Był to przedtem bardzo kosztowny dla monarchii. Austrya budowała bowiem w Albanii kościoły, utrzymuje tam szkoły, wychowuje swoim kosztem w Skutari i na uniwersytetach w państwie księży albańskich, ale czyni to z dziwną skromnością i bezinteresownością, tak, że nikt o tem prawie nie wie. Niemal rząd sam o tem już zapomniał. Więcej się słyszy o wpływie Włoch w Albanii, o interwencyi Rosyi, aniżeli o opiece Austryi, która ma do tego prawo i obowiązek. Wykonywanie prawa protektoratu nad katolikami albańskimi dałoby Austryi nietylko moralne, ale zupełnie realne korzyści, usprawiedliwiające może poniekąd olbrzymie wydatki na wojsko i flotę. Dlatego też zaniedbanie tego prawa jest zarazem zaniedbaniem obowiązku wobec interesów handlowych i politycznych własnej ludności i także wobec Europy, która nie bez zastrzeżeń Austryi ten protektorat powierzyła.

Rosya, narzucająca się ze swoją opieką państwom bałkańskim, ma zawsze tylko cele zaborcze na oku. Od Austryi spodziewano się, że nie nadużyje swego stanowiska, że nie zakłóci spokoju Europy i że będzie się kierować celami kulturalnemi. Austrya jednak nietylko nie nadużyła swego protektoratu na Wschodzie, ale wogóle z niego nie skorzystała. Nietylko wpływ polityczny, ale nawet handel włoski jest już dziś w Albanii większy od austryackiego. To [illegible] w polityce [illegible].

Jak zaś Rosya pojmuje swoją opiekę nad państwami bałkańskiemi, i czego Europa po niej spodziewać się może, dowodzi właśnie ostatnia nota do Turcyi. W Europie nie jest tajemnicą, że Czarnogóra moralnie i czynnie popiera powstanie w Albanii. Kto nie wierzy, może się o tem łatwo przekonać, bawiąc 24 godzin w Podgoricy. Żołnierze czarnogórscy stoją w pogotowiu przy granicy, z których [illegible] materyalne od Czarnogóry. Że król Nikita, żyjący z jałmużny różnych dworów europejskich, nie pokrywa kosztów ani z „własnej“ ani z „państwowej“ szkatuły, jest rzeczą jasną. Wiadomości o hojnych podarunkach cara, który przysłał 150 koni i transporty broni, uzupełniają domysły i podejrzenia w tym kierunku. I oto Rosya wprawia Europę w zdumienie przez wystosowanie noty do Turcyi, w której ostrzega przed [illegible] Czarnogóry. Autorem zaś tej noty jest wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, zięć Nikity, mąż księżniczki czarnogórskiej Anastazyi, cieszący się wielkim wpływem u cara. Od takich kombinacyi nie może zależeć pokój Europy i dlatego koniecznem jest, aby dyplomacya austryacka, która do zabrania w tej sprawie głosu powołana, obudziła się z bezczynności. Ucisk katolików albańskich i protektorat traktatami jej przyznany, daje Austryi formalne i rzeczowe prawo do interwencyi. Energiczny krok Austryi może Turcyę skłonić do zaniechania rozlewu krwi i do porozumienia pokojowego z Albańczykami i zarazem wzmocnić może moralne stanowisko monarchii na Wschodzie. Jeżeliby nota rosyjska wywołała ten coprawda niezamierzony efekt, Europa cywilizowana, uważająca powrót Rosyi do czynnej polityki bałkańskiej za katastrofę, byłaby za nią wdzięczna. Krok rosyjski może mieć bardzo doniosłe następstwa.

*Sz.*

## O walki w Albanii.

(Tel. „N. Ref.“)

Konstantynopol 29 maja.

Według informacyi Porty, Anglia i Włochy swoją odmowę co do współdziałania z Rosyą w sprawie Czarnogóry umotywowały tem, że taka interwencya powinna nastąpić w Cetynii, nie w Konstantynopolu.

Francya nie dała dotychczas zdecydowanej odpowiedzi. Onegdaj konferował w tej sprawie Czarykow z ambasadorem francuskim.

W swojej onegdajszej rozmowie z ministrem spraw zagranicznych, Rifaatem paszą, wyraził Czarykow zadowolenie swoje z tego, że prasa turecka tak poprawnie ocenia krok rosyjski. Minister odpowiedział, że należy to przypisywać uspokajającemu komunikatowi Porty.

Albański deputowany, Hafis Ibrahim, wniósł w Izbie interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych co do kroku Rosyi. Pyta on, czy wolno obcemu państwu interweniować u Porty wtedy gdy ona chce stłumić powstanie w swojej prowincyi? Minister przyjął interpelacyę i odpowie na nią niebawem.

Konstantynopol 29 marca.

Według informacyj Porty, Czarnogóra zaproponowała Turcyi ustanowić neutralną strefę na granicy, aby przez to zapobiedz utarczkom straży pogranicznych. Porta nie przyjęła tego wniosku, gdyż wtedy musianoby urządzić nowe posterunki graniczne.

## Wszędzie jednacy.

Przywódca stronnictwa młodoczechów, dr Karol Kramarz, ubiega się obecnie o jeden z mandatów praskich, gdzie poprzednio był posłem socyalny demokrata. Skutkiem tego między drem Kramarzem a socyalnymi demokratami, chcącymi utrzymać w Pradze swój stan posiadania, toczy się namiętna i zaciekła walka w prasie i na zgromadzeniach. Przed kilku dnia mi odbył dr Kramarz na jednem z przedmieść praskich w okręgu, gdzie się ubiega o mandat, publiczne zgromadzenie przy udziale około 2.000 wyborców, na którem gruntownie rozprawił się z agitacyjną i demagogiczną polityką socyalistów czeskich. W mowie tej, będącej od początku do końca ciężkim aktem oskarżenia polityki socyalistycznej, zarzucał przywódcom partyi socyalistycznej, że rzucając w masy niezniszczalne hasła i złudne nadzieje, podburzają lud i budzą nienawiść do stronnictw narodowych, wmawiając w wyborców, że tylko jedni socyalni demokraci mają receptę na zbawienie ludzkości, że tylko oni dla dobra wyborców pracować chcą i potrafią. Socyalni demokraci — mówił Kramarz — przyznają sobie przywilej bronienia pracy i przechwalają się receptą na usunięcie nędzy i krzywdy. Głosujcie tylko na socyalnych demokratów — wołają socyaliści — a nie będzie więcej narzekania na świecie. Tylko socyalni demokraci zrobią coś pożytecznego w parlamencie. Gdyby tak rzeczywiście było, tobyśmy wszyscy na socyalistów głosowali, ale my bardzo dobrze jesteśmy świadomi tego, że głosowaniem na kandydatów socyalistycznych nędzy nie usuniemy i nawet większość socyalistyczna w parlamencie raju w Austryi nie stworzy.

Szczególniej znęcają się socyalni demokraci — mówił dr Kramarz — nad temi stronnictwami narodowemi i nad tymi posłami, którzy głosowali w parlamencie i delegacyach za ciężarami wojskowemi. Na okręty wojenne, na karabiny i armaty, mają posłowie miliony, a dla robotników, rękodzielników, urzędników i drobnych przemysłowców, nie mają halerza — głoszą wszędzie po zgromadzeniach agitatorzy socyalistyczni. Jest to sprawa, o której tak często się mówi przed wyborami. Ja wcale nie przypuszczam, aby zwycięstwo socyalnej demokracyi, nawet na całej linii wyborczej, położyło kres zbrojeniom w Austryi, żeby usunęło militaryzm. Jestem przekonany, że takby się wcale nie stało. Jako szczerzy demokraci chcemy także postępu i oświaty i szczęśliwi bylibyśmy, gdyby te setki milionów, których się używa na cele wojskowe, można było obrócić na co innego, na szkolnictwo, ubezpieczenie społeczne, na cele humanitarne, aby wogóle można było wszystkie zasoby na uzbrojenie obrócić na cele więcej produktywne i kulturalne. Czy socyalni demokraci są tak silni i pewni tego, że to przeprowadzą? Militaryzm nie powstał dzisiaj i jutro nie można go usunąć. Czemu nie znieśli socyaliści we Francyi ani wojska, ani okrętów, pomimo że mieli ku temu wszelką możność, kiedy byli w większości, kiedy nawet byli ministrami? Czy głosowali tam przeciw militaryzmowi? Właśnie tam nie uczynili tego. Przeciwnie, głosowali za wydatkami na armię, ponieważ dobrze wiedzieli, że gdyby osłabili Francyę, to wydaliby ją na łup Niemiec. Jeżeli się uprawia demagogię przedwyborczą z dreadnoughtami, to stronnictwa „mieszczańskie“, burżuazyjne, mogą najwięcej na nie narzekać.

Co my „burżuje“, mieszczańscy wyborcy“ za nie zapłacimy, tego wcale nie widzimy, robotnicy natomiast mają przynajmniej dobry zarobek po fabrykach i hutach z powodu takich zamówień. Natomiast ani handlowiec, ani urzędnik, ani rękodzielnik, nie ma z tych okrzyczanych dreadnoughtów najmniejszej korzyści materyalnej. Tym ludziom dzieje się największa krzywda, bo robotnik zyskuje na wszelki sposób pewien zarobek z tych olbrzymich sum, jakie się wydaje na uzbrojenia. A przecież my, którzy stronnictwa mieszczańskie zastępować mamy, nie możemy powiedzieć, że dość posiadamy siły i wpływów, abyśmy na drodze rewolucyi obecny stan rzeczy gruntownie zmienili. Każde państwo dzisiaj, któreby w tej gorączce zbrojenia się zostało w tyle, narażałoby się na niebezpieczeństwo, że sąsiednie państwa rzucą się na nie, celem rozdarcia go między siebie. Dlatego żaden parlament nie ma dzisiaj dość odwagi, aby wydatki na zbrojenie się odrzucić. Musiałyby to uczynić równocześnie wszystkie parlamenty w Europie razem. A śmiem twierdzić, że nawet socyalni demokraci austryaccy nie życzyliby sobie, aby się Austryą sąsiedzi podzielili.

Socyalni demokraci wołają: Precz z Bienerthem! Precz z Aehrenthalem! My tak nie wołamy, bo nam nie chodzi tutaj o osoby, lecz o system, dlatego nasz okrzyk brzmi: Precz z systemem Bienertha! Precz z systemem Aerhenthala! A system ten jest antikonstytucyjny, antidemokratyczny, bo Bienerth sprytnie wysługuje się kamaryli, arystokracyi, plutokracyi i biurokracyi, i poniewiera parlamentem ludowym. Ale, panowie — kończył dr Kramarz — nietylko kamaryla i biurokracya centralistyczna są wrogami konstytucyi w Austryi i parlamentu. Żadna władza, chociażby była najreakcyjniejszą i najsilniejszą, żaden biurokrata, choćby najbardziej skostniały, nie jest tak niebezpiecznym wrogiem parlamentu, powszechnego prawa głosowania i wogóle zasad demokracyi, jak ci demokraci, którzy obiecują ludowi to, czego nie mogą dotrzymać, którzy ludowi rzucają piasek w oczy, którzy w ludowych masach budzą nadzieje, nie mogące się nigdy urzeczywistnić.

Tacy „demokraci“ są właśnie tymi, którzy podrywają grunt tego parlamentu, którzy go obniżają i kompromitują. Tacy „demokraci“ metodą swoją budzą tylko w masach nienawiść, niedowierzanie i nieufność do tego, co robią w parlamencie posłowie, a nie mogąc spełnić tego, co przyrzekli, najbardziej tem szkodzą parlamentowi. Frazes, na zgromadzeniach socyalistycznych tak popularny: ani jednego rekruta, ani jednego halerza rządowi — jest pustą demagogią, jest urągowiskiem z demokracyi, która nie znosi demagogii, bo chyba w prawdziwość tego frazesu najmniej wierzą ci, którzy go głoszą.

Wiele gorżkich uwag, zwróconych w mowie dra Kramarza przeciw czeskim socyalistom, z czystem sumieniem odnieść można także i do polskiej partyi socyalistycznej. Widocznie demagogia socyalistów jest także „międzynarodową“.

## Z zaboru pruskiego.

(Walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowej. — Zjazd polskiego zjednoczenia zawodowego.)

W bieżącym tygodniu odbyły się w Poznaniu walne zgromadzenia dwóch organizacyj polskich, z których każda jest największą i najwybitniejszą organizacyą tego rodzaju w całej Polsce, a mianowicie walne zgromadzenie Towarzystwa Pomocy nauk. im. Karola Marcinkowskiego oraz zjazd delegatów polskiego Zjednoczenia Zawodowego. Pierwsze jest zarazem także najstarszą polską instytucyą oświatowej i naukowej samopomocy. Rok bieżący jest już bowiem 71-ym istnienia tego towarzystwa. Twierdzenie Niemców, że ono to w niemałej mierze wytworzyło w zaborze pruskim polski stan średni, polskie mieszczaństwo, zwłaszcza zaś polską inteligencyę miejską, jest w znacznej mierze uzasadnione. Ponieważ młodzież polska w zaborze pruskim, jeżeli nie chce się wyprzeć swej narodowości, nie otrzymuje żadnych stypendyów naukowych, wiec tamtejsze społeczeństwo polskie samo zmuszone było ofiarnym groszem wspierać uboższą, kształcącą się młodzież. Na ten cel rzeczone Towarzystwo w ciągu siedemdziesięcioletniego swego istnienia wydało już kilka milionów marek, obecny zaś jego bilans, przedłożony ostatniemu walnemu zebraniu, tak się przedstawia:

Majątek żelazny Towarzystwa, który powstał z darów i legatów, dosięga już kwoty półtora miliona marek i przyniosł w roku ubiegłym procentu 65.425 marek. Mimo tak znacznego dochodu z tego źródła — ponieważ on na wszelkie potrzeby nie wystarcza, społeczeństwo polskie w W. Ks. Poznańskiem płaci składki na bieżące wydatki. W roku ubiegłym składki te wynosiły: zwyczajne 29.774 marek, nadzwyczajne 12.393 marek. Nadto zaś w formie zwróconych Towarzystwu dawniej udzielonych stypendyów wpłynęło 5640 marek. Istnieje bowiem chwalebny zwyczaj, że ci stypendyści, którzy Towarzystwu zawdzięczają ukończenie swoich studyów, później, gdy wytworzą sobie byt niezależny, częściowo lub w całości spłacają otrzymane zapomogi na rzecz nowej generacyi. Razem więc dochody Towarzystwa wynosiły w tym roku przeszło 100.000 marek. Z tego wydano na stypendya przeszło 95.000 marek. Mianowicie udzielono 26 słuchaczom filozofii 6300 mk., 27 prawnikom 6625 mk., 66 medykom 20.250 mk., 10 studentom dentystyki 4900 mk., 26 aptekarzom 6000 mk., 22 agronomom, leśnikom i górnikom 6000 mk., 28 technikom 7500 mk., 27 uczniom szkół budowniczych 3075 mk., 5 uczniom szkół handlowych 1025 mk., 31 uczniom szkół rękodzielniczych 4625 marek i 249 uczniom szkół średnich 28000 mk. Ogółem pobierało stypendya w roku ubiegłym 558 młodzieńców polskich. Akademikom podwyższono świeżo stypendya z 400 na 500 marek rocznie.

Z jakich zaś sfer rekrutują się ci stypendyaci? Otóż, według ogłoszonego wykazu, było wśród ich ojców: 26 małych dzierżawców, 71 włościan, 137 rzemieślników, 71 kupców i przemysłowców, 43 nauczycieli i 28 robotników. Cyfry te świadczą dowodnie, jak wielkiem dobrodziejstwem jest to wielkie dzieło Karola Marcinkowskiego dla społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim. A dodać jeszcze wypada, że cały zarząd tej instytucyi, mimo ogromu pracy, jaka na nim ciąży, pełni swoje obowiązki bezinteresownie, tak, że koszta administracyjne są wprost minimalne.

Polskie Zjednoczenie zawodowe robotników, którego delegaci obradowali w Poznaniu od czwartku, jest największą polską organizacyą robotniczą, opartą na narodowej podstawie. Według sprawozdania za rok 1910, liczy ono obecnie 67.000 członków, a jego majątek wynosi 726 000 marek. Na czele tej organizacyi stoi robotnik, p. Sosiński, znany z zeszłorocznej walki wyborczej w Poznaniu. Z obszernego jego sprawozdania wyjmujemy jeszcze następujące cyfry: Wieców i zebrań z ramienia zarządu centralnego i z ramienia poszczególnych filij Zjednoczenia, odbyło się w roku ubiegłym około 3000. Organ Zjednoczenia „Górnik“ wychodzi w 60.000 egzemplarzy, na cele prasowe wydano wogóle 18.000 mk.; na obronę prawną wydano 28700 mk.; pośmiertnego wsparcia rodzinom członków wypłacono 24.200 mk.; wsparć podczas choroby udzielono w kwocie 110.000 mk.; wsparć z powodu braku pracy udzielono 14.735 mk., a wsparć podczas strajków 120.000 mk.

Prezes Sosiński dał wyraz zadowoleniu i radości, że polscy robotnicy zaboru pruskiego nie tylko w swoich dzielnicach ojczystych, lecz także na obczyźnie wśród Niemców, pozostają dobrymi Polakami i wszelkie swoje dążności do poprawy bytu opierają na podstawie narodowej.

Pięknej tej organizacyi życzymy dalszego, równie świetnego rozwoju!

## Aeroplanem z Paryża do Madrytu i z Paryża do Rzymu i Turynu.

Jak wiadomo, w poprzednią niedzielę rozpoczęły się w Issy les Moulineaux dystansowe loty aeroplanów na odległość z Paryża do Madrytu staraniem wydawnictwa dziennika paryskiego „Petit Parisien“, który wyznaczył dla zwycięzców nagrody w łącznej kwocie 300.000 franków. W ową niedzielę (21 b. m.) trzej lotnicy już o świcie rozpoczęli próbne loty, które niestety skończyły się katastrofą, jakiej kronika awiatyczna dotąd nie zapisała. Lotnik Train, lądując pośród bardzo silnego wiatru, najechał aeroplanem na grupę ludzi. Skutek był straszny: minister wojny Berteaux zginął na miejscu, prezydent gabinetu Monis odniósł ciężkie rany, zaś szereg osób wyszedł z lżejszemi obrażeniami ciała. Prefekt policyi paryskiej zabronił dalszych zawodów lotniczych, ale na wyraźne życzenie ciężko rannego Monisa cofnął zakaz. Francya zajmuje w lotnictwie kierujące stanowisko i Monis wiedział, że cofnięcie zakazu publiczność przyjmie z uznaniem. Zresztą potrzebne to było również dla francuskiego przemysłu lotniczego, który tak świetnie się rozwinął.

Rozpoczęły się tedy d. 22 wspomniane loty dystansowe, a zakończyły w piątek. Droga z Paryża do Madrytu, wynosząca prawie 1200 kilometrów, podzielona została na 3 sekcye z dniami odpoczynku. Pierwsza sekcya obejmowała przestrzeń około 400 kilometrów z Paryża do Angoulême, potem następowała sekcya z Angouleme do San Sebastian o długości 335 kilometrów, a wreszcie ostatnia sekcya z San Sebastian do Madrytu wynosiła 420 kilometrów.

Z Paryża udała się w podróż wcale liczna rzesza lotników, ale po drodze zostawali jeden po drugim. Niektórym popsuły się aeroplany w sposób, uniemożliwiający dalszą podróż; inni zabłąkali się, a straciwszy zbyt wiele czasu, wycofali się z zawodów, aż wreszcie ku ostatkowi pozostało tylko trzech współzawodników. Vedrines, który niedawno odbył sensacyjny lot z Paryża do Pau, odniósł równie tym razem zwycięstwo, o czem doniosły telegramy w sobotę. Chociaż w pierwszym dniu na niekorzyść jego wpisano pewną zwłokę karną co do czasu, Vedrines mimo to zdołał odnieść zwycięstwo, przeleciawszy drogę z Paryża do Madrytu w 33 godz. Gdyby nie przykry przypadek, który spowodował dodanie na jego niekorzyść czasu karnego, Vedrines byłby ową drogę przebył w 15 godzinach. Garros wycofał się z zawodów w ostatnim dniu, a trzeci zapaśnik Gibert już w pierwszych dwóch dniach spotrzebował tyle czasu, że zwycięstwo jego było prawie wykluczone. Największe trudności pokonał Vedrines, gdy przelatywał przez łańcuch gór Pirenejskich, wznoszących się na wysokość 1.500 metrów.

Védrines puścił się w drogę z San Sebastian już w czwartek rano, ale z powodu zepsucia się aeroplanu musiał wylądować w Burgos, stąd nazajutrz wczesnym rankiem odleciał dalej i przybył do Madrytu w piątek o godzinie 8 minut 6 rano. Otóż ten nadliczbowy spoczynek doliczono mu do lotu, skutkiem czego urzędownie czas lotu wynosi 33 godziny, w rzeczywistości o połowę krócej. Ten przymusowy spoczynek został spowodowany następującemi okolicznościami: Znalazłszy się nad grzbietem gór Pancorvo, spostrzegł Védrines przed sobą na wysokości 2.000 metrów olbrzymią skałę. Spostrzegł ją z powodu mgły dopiero w ostatniej chwili i ominął w ten sposób, że z aeroplanem wykonał rodzaj skoku. Przy tej sposobności zepsuł się wentyl, Védrines musiał więc wylądować, przyczem tylny ster doznał uszkodzenia. Védrines udał się do Burgos po nowe części składowe, kazał naprawić aeroplan i puścił się następnie w dalszą drogę. Zajmujący szczegół z podróży nad górami Pirenejskiemi podali Védrines i Gibert. — Oto olbrzymie orły rzucały się na nich, a Védrines unikał w ten sposób niebezpiecznego ataku, że co chwila to wyżej się wznosił, to znowu nagle opadał. Ludność zarówno we Francyi, jak w Hiszpanii, witała owacyjnie lotników i w razie potrzeby jak najchętniej spieszyła im z pomocą.

W Madrycie, jak wiadomo z telegramow, przyjęto Vedrinesa z entuzyazmem, który jest możliwy tylko na południu. Zarzucono go kwiatami, panie z arystokracyi oddzierały z jego ubrania kawałki sukna na pamiątkę, król Alfons nadał mu order, a Rada miasta Madrytu uchwaliła jednę z ulic nazwać jego imieniem.

Tymczasem niestrudzony Védrines, przybywszy do Madrytu w piątek rano, tego samego dnia wieczorem powrócił do Paryża ażeby wziąć udział w dalszych wyścigach lotniczych. Miały się one rozpocząć wczoraj pod Wersaiem. Chodzi o lot z Paryża do Nicei, stąd do Rzymu, a następnie do Turynu. I ta droga podzielona została na 3 etapy o łącznej długości 2100 kilometrów. Pierwszy, najdłuższy etap z Paryża do Nicei ma być ukończony najdalej w dniu 4 czerwca. Drugi etap z lądowaniami w Genui, tudzież Pizie rozciąga się przeważnie nad morzem Śródziemnem. Do Rzymu przybyć mają lotnicy najpóźniej dnia 9 czerwca, do Turynu zaś d. 15 czerwca. Nagrody za każdy etap osobno wynoszą 100.000 franków.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Paryż, 29 maja.

Start wczorajszego lotu aeroplanami z Paryża do Rzymu i Turynu odbył się, pomimo wczesnej godziny porannej, w obecności ogromnych tłumów publiczności. Katastrofa, która się wydarzyła poprzedniej niedzieli w Issy-les-Moulineaux podczas lotu z Paryża do Madrytu, nie podziałała na publiczność odstraszająco. Już w sobotę na noc udało się dużo osób na Vincennes, gdzie odbył się nazajutrz start. Prefekt policyi paryskiej, Lepine, wydał surowe zarządzenia, ażeby nikt z pośród widzów nie mógł się dostać na pole lotów, otoczone kordonem policyi i wojska. Usiłowano godzinę, a nawet miejsce startu trzymać w tajemnicy, ale to się na nic nie zdało.

Imieniem rządu przybyli do Vincennes minister wojny, generał Goiran, tudzież podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. Zjawił się syn prezydenta Monisa, Antoni Monis.

Do startu zgłosiło się 22 cywilnych i 10 wojskowych lotników, którzy najpierw odbyli próbne loty, poczem w przerwach 5 minutowych udawali się w podróż. Droga wynosi 2175 kilometrów; suma nagród przeszło 1 miliona franków. Przestrzeń podzielono na 3 etapy, a mianowicie Paryż-Nicea, Nicea-Rzym i Rzym-Turyn. Pierwszy etap muszą zwycięzcy ukończyć d. 4 czerwca o g. 3 po południu, drugi d. 9 czerwca o g. 3 po południu, a trzeci d. 15 czerwca o g. 9 wieczór. Na wszystkich trzech etapach są wyznaczone miejsca lądowania. Rządy francuski i włoski wysłały pewną liczbę okrętów wojennych, ażeby na morzu Śródziemnem, w razie wypadku, niosły lotnikom pomoc.

### Początek startu.

Paryż, 29 maja.

Pierwszy wzniósł się w powietrze o godz. 3 m. 45 podporucznik Chesseau, w dziesięć minut później podporucznik Clavenaud, a wreszcie podporucznik marynarki Delage, wszyscy na monoplanach. O godz. 5 rano startowali podporucznicy Lucca i Hennequins. O godz. 6 rano dano znak, ażeby startowali cywilni piloci. Pierwszy wzniół się Garros, za nim Beaumont, a potem 10 dalszych lotników. Wszyscy piloci zabrali z sobą podręczny zapas żywności. Start odbył się w zupełnym porządku.

# Z ruchu wyborczego.

**Kraków, 29 maja.**

Dr Adam Doboszyński, odbył już, jako kandydat z okręgu Stradom-Nowy Świat, trzy zgromadzenia wyborcze, na dzisiaj zaś zaprosił komitet dzielnicowy obu stronnictw demokratycznych, bardzo poważną liczbę wyborców z tego okręgu, do sali krakowskiej Rady miejskiej. Na zgromadzeniu tem rozwinie dr Doboszyński swój program polityczny. Początek zgromadzenia o godzinie 6 po poł.

Komitet dzielnicowy ma w projekcie jeszcze cały szereg zgromadzeń wyborczych, przeważnie zawodowych.

---

Komitet przedwyborczy sądowych oficyantów i pomocników konc., urzęduje w lokalu „Gwiazdy" przy ulicy św. Jana 2, codziennie od godziny 5 do 9 wieczór. Pp. kandydaci na posłów do Rady państwa mogą się z komitetem tym ustnie lub pisemnie porozumiewać.

### Zgromadzenie wyborcze w Rzeszowie.

Wczoraj stanął w Rzeszowie przed wyborcami b. minister dr Leon Biliński. Były poseł rzeszowski, a obecnie kandydat, omówił kilka spraw lokalnych, poczem zastanawiał się nad sprawami kanałów. Na zarzuty, czynione mu w tej sprawie, odpowiedział, że nie ponosi żadnej winy, ponieważ wyłącznie Izba panów oświadczyła się przeciwko wszelkim wydatkom na ten cel. Mówca osobiście stoi na tem stanowisku, iż kanały muszą być budowane w myśl ugody Koła polskiego z rządem.

Co do sprawy ruskiej, dr Biliński oświadczył, iż ugoda rusko-polska musi być zawarta. Jako minister zainicyował mowca akcyę w tym kierunku, a nawet wraz z drem Głąbińskim ułożył już ścisły dla niej program. Lecz drowi Głąbińskiemu w ostatniej chwili zabrakło energii do załatwienia tej sprawy, wskutek czego znów ona ugrzęzła. Z drugiej strony winni temu także Rusini, bo przeszkadzali ugodzie obstrukcyą w Sejmie i demonstracyami w sprawie uniwersytetu ruskiego.

Następnie określał mowca stosunek Koła polskiego do rządu. Polacy powinni należeć do większości rządowej, ze względu na ich stosunek do Berlina. Co do stosunku Koła polskiego do rządu krajowego, mowca jest zdania, że Koło musi iść ręka w rękę z namiestnikiem, a nie przeciw niemu, to bowiem osłabia powagę Koła w Wiedniu. Koło powinno mieć wreszcie wpływ nie tylko na tworzenie rządu, lecz i na tok rządów, czego w ostatnich latach niestety nie miało.

Po drze Bilińskim przemawiali dwaj inni kandydaci: inżynier Karaś (bezpartyjny) i dr Pelzling (socyalista). Potem odbyła się dyskusya, której epilogowi towarzyszyła tak wielka wrzawa, że zebranie, któremu przewodniczył burmistrz dr Jabłoński, żadnej uchwały nie powzięło.

(Korespondencye „N. Ref.")

### Burzliwe zgromadzenie wyborcze.

**Tarnów, 28 maja.**

Po przewodnictwem wiceprezydenta sądu p. Bieńskiego, p. Szatki i dr Simchego, odbyło się dzisiaj po południu pierwsze publiczne zgromadzenie. Olbrzymia sala Sokoła była pełna po brzegi, na galeryi było wiele pań. Pierwszym mowcą był dr Tadeusz Tertil, burmistrz m. Tarnowa. Mowca w długiej mowie kandydackiej odparł nasamprzód zarzuty, jakoby był antisemitą, oświadczył, że jest człowiekiem postępowym, poczem nakreślił przyszłe prace Koła polskiego. Kandydat oświadczył się za budową kanałów, oraz za rozwiązaniem spraw piekących dla ludności, jak ubezpieczenie na starość i t. d.

Dr Schützer w dłuższej mowie atakował Koło polskie, twierdząc, że nic dla kraju nie zrobiło, atakował narodową demokracyę i t. d. Mowca oświadczył się za wyborem kandydata socyalistycznego.

Przy przemowie kandydata socyalistycznego dr Emila Bobrowskiego powstała ogromna wrzawa, gdyż zwolennicy dr Tertila, pomimo uspokajania ich przez niego samego i przez przewodniczącego, nie dali mu mówić. Socyaliści znajdujący się na sali w znacznej liczbie wydzięczali się pięknem za nadobne i nie pozwolili przemawiać żadnemu następnemu mowcy i zaczęli nawet śpiewać „Czerwony sztandar", skutkiem czego zwolennicy dr Tertila zaśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła".

Po półgodzinnej blisko wrzawie, wśród obustronnych krzyków i hałasów, poddano pod głosowanie wniosek dotyczący kandydatury dr Tertila. Za kandydaturą narodowo-demokratyczną oświadczyła się blisko połowa zgromadzonych.

**Gorlice, 28 maja.**

W wykonaniu uchwały komitetu miast powziętej w Jaśle dnia 21 maja, mam zaszczyt zaprosić panów ubiegających się o mandat poselski z okręgu nr 24 na zgromadzenie wyborców, które odbędzie się 1 czerwca o godz. 3 po południu w sali „Sokoła" w Gorlicach. Za komitet miejski w Gorlicach Feliks Tarczyński.

### Z okręgu nr 38.

Z Zabłocia ad Żywiec proszeni jesteśmy o zamieszczenie notatki: Kandydaci, ubiegający się o mandat z okręgu nr 38, zechcą się zgłosić do 1 czerwca do dra Jungera, jako przewodniczącego gminnego komitetu przedwyborczego w Zabłociu ad Żywiec.

# Na boisku pozlotowem.

(Popisy straży pożarnych. — Match footballowy.)

Publiczność zgromadziła się wczoraj po południu na Błoniach krakowskich w dawno niewidzianej liczbie. Od uroczystości grunwaldzkich boisko nie widziało tylu razem zgromadzonych widzów, pomiędzy którymi znalazło się wiele wybitnych osobistości naszego miasta ze wszystkich sfer społecznych. Lożę zajęła Rada miejska z prezydentem drem Leo, delegat namiestnictwa p. Fedorowicz, dyr. policyi Flattau i t. d.

Widowisko rozpoczęło się o godz 3 zawodami w piłkę nożną pomiędzy dwoma młodemi drużynami, „Cracovią" Res. i „Polonią". Match ten, niezbyt zresztą interesujący, toczył się ze zmiennem szczęściem, a zakończył się wynikiem 2:1 na korzyść „Cracovii" Res.

Po ukończeniu tego matchu około godz. 4 rozpoczęły się bardzo efektowne ćwiczenia popisowe połączonych straży pożarnych miejskich i ochotniczej, urządzone na tak szeroką skalę z okazyi 50-letniego jubileuszu Krak. Tow. Ubezpieczeń, które w r. 1860 dało inicyatywę do założenia miejscowej ochotniczej straży ogniowej.

W popisach brały udział trzy plutony straży pożarnej miejskiej i dwa oddziały straży ochotniczej, kierowane dzielną ręką naczelnika Nowotnego. Pod budynkiem cyrkowym stanął cały tabor zaprzęgów w liczbie 20, w czem 16 wozów straży pożarnej, 2 powozy naczelników i 2 karetki pogotowia. Na dany znak alarmowy obsadził jeden oddział budynek, służący za wejście na boisko, wspinając się zapomocą drabinek hakowych na dachy wieżyczek, gdzie 4 strażaków przeprowadziło kilka wężów z parowej sikawki. Drugi oddział natomiast miał za zadanie obronę cyrku i sąsiednich budynków. — W tym celu ustawiono drabinę mechaniczną, długości 25 metrów, oraz dwie drabiny wysuwalne, sięgające aż po wysokość II. piętra.

Z kolei nastąpiły popisy w akcyi ratowania płachtą i worem do spuszczenia zagrożonych pożarem osób z wyższych piąter, do czego też używano tak zwanego skokochronu. Wreszcie zademonstrowano sposób użycia dwóch aparatów do pożarów piwnicznych z prądem amerykańskim.

Nakoniec przedefilował cały tabor straży w galopie przed zebraną publicznością, która darzyła dzielnych strażaków długotrwałemi oklaskami za doskonałe i nadzwyczaj sprawne widowisko.

„Nemzeti Sport Club" i „Cracovia".

Po ćwiczeniach straży rozpoczęły się ponownie zawody w piłkę nożną, znacznie bardziej interesujące niż pierwsze — pomiędzy „Nemzeti Sport Club" z Budapesztu a „Cracovią". Węgrzy ci poprzedzeni byli reklamową opinią drużyny wyróżniająco pierwszorzędnej, jednakże opinii tej wczorajszą grą swoją nie usprawiedliwili w zupełności. Gracze jej poszczególni nie są jednej klasy, wskutek czego w grze powstawało pewne rozwichrzenie, ponadto zaś zbyt często unosił ich temperament. Wprawdzie gra miała ładne epizdy, poszczególni gracze z pośród węgierskich gości odznaczali się celnemi strzałami do bramki i doskonałem „spurtowaniem", ale naogół match wczorajszy zanadto był „urozmaicony" nieprawidłowościami i to z obu stron, aby go do klasycznych przykładów pięknej gry footballowej zaliczyć było można.

Już w parę minut po rozpoczęciu gry zdobywa „Cracovia" pierwszą bramkę, dzięki gwałtowności jednego z Węgrów, która spowodowała nieprawidłowość, a w następstwie rzut karny do bramki „Nemzeti". Węgrzy jednak wkrótce zdobywają bardzo ładną kombinacyą także jedną bramkę i nie przestają ponawiać gwałtownych ataków do bramki przeciwnika, tak, że do pauzy gra toczy się prawie wyłącznie na terenie „Cracovii", raz tylko bogdaj przechodząc na teren „Nemzeti", przyczem „Cracovia" szybką oryentacyą zdobywa jeszcze jeden goal. Węgierscy goście jednak zdobywają dwa, tak, że w rezultacie do pauzy jest stosunek 3:2 na korzyść „Nemzeti", przyczem węgierski napad okazuje się przeciwnikiem nadzwyczaj groźnym w strzałach do bramki. Szczególniej pięknym był skuteczny strzał jednego z uczestników węgierskiego napadu, dany z wolnego rzutu z odległości prawie połowy boiska.

Po pauzie „Cracovia" bardziej się ożywia i również często przypuszcza ataki, udaremniane jednak przez obronę „Nemzeti", która, jak zresztą i napad, w niebezpiecznych chwilach rozwija tempo szybkości takiej, że mu „Cracovia" zgoła sprostać nie może. Pomimo więc, że bramkarz węgierski okazuje się zgoła nieszczególnym w (przeciwieństwie do bramkarza „Cracovii", którego zręczności zawdzięczała ona wczoraj ocalenie od kilku jeszcze otrzymanych goali) „Cracovia" zdobywa na gościach tylko jeszcze jeden goal. Ponieważ zaś Węgrzy także robią jeden po pauzie, więc ostateczny rezultat matchu jest 4:3 na korzyść „Nemzeti", który tym sposobem wyszedł z wczorajszych zapasów zwycięsko, zwłaszcza że jedna bramka „Cracovii" miała dość przypadkowy charakter, a wszystkie goale Węgrów były sumiennie „zarobione".

Sędziował energicznie, przytomnie i poprawnie p. Kratina.

# Kronika.

**Kraków, 29 maja.**

**Z niedzieli.** Wczorajsza niedziela zrobiła nam miłą niespodziankę, przynosząc już ze świtem wymarzoną wprost pogodę. Po burzach i deszczach, oraz dotkliwem nawet zimnie poprzedniego tygodnia, kiedy jeszcze sobotni wieczór skąpał w ulewnym deszczu cały Kraków — piękny, słoneczny, tchnący ożywczym oddechem ziemi poranek niedzielny wywołał odpowiedni nastrój. Ulice i plantacye zaroiły się od spacerujących, którzy, spragnieni widoku potoków słońca, mogli się napawać niem do woli do późnego popołudnia.

Po południu ciągnęły nieprzerwanie do wieczora tłumy mieszkańców poza miasto. Kilka tysięcy osób pospieszyło na Błonia, gdzie straże pożarne urządziły piękny i wzorowy popis na boisku pozlotowem. W parku Jordana również tłok niezwykły; pełno wszędzie młodzieży, który w dniu wczorajszym złożyła hołd swemu opiekunowi i założycielowi parku.

**Sprawy miejskie.** W sobotę odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej Rady miejskiej, oraz komisyi dla gruntów pofortecznych, na którem uchwalono wnioski w sprawie zakupna gruntów, położonych obok drogi wojskowej Łobzów-Zwierzyniec za torem wyścigowym. W końcu sekcya skarbowa przyjęła do wiadomości sprawozdanie ze szkontrum kasy miejskiej, które się odbyło w dniu 16 bm.

**Z teatru miejskiego.** Jutro, we środę i czwartek odbędą się trzy ostatnie gościnne występy Kazimierza Kamińskiego. Jutro i w czwartek przypomni Krakowowi swoją świetną rolę Jusowa w „Intratnej posadzie", w środę zaś powtórzy Shyloka w „Kupcu weneckim". W piątek po cenach popularnych „Wesele".

**Z teatru w Parku Krakowskim.** Sztuka K. Krumłowskiego „Przewodnik tatrzański" zyskała wczoraj u licznie zebranej publiczności prawdziwe powodzenie i ogromny sukces śmiechu, dlatego graną będzie dziś, jutro i we środę.

Na sobotę przygotowuje dyrekcya nowy utwór Stefana Turskiego, autora „Krowoderskich zuchów"; jest to sztuka w 4 aktach, osnuta na mezaliansie małżeńskim, między doktorem praw, synem urzędnika, a córką stróża. Autor ujął rzecz w formę humorystyczno-satyrycznej krotochwili, z muzyką, śpiewami i tańcami.

**Festyn na cześć ś. p. dra Henryka Jordana** odbył się wczoraj po południu w parku jego imienia, staraniem Tow. opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich. W uroczystości wczorajszej wzięła udział bardzo licznie młodzież obojga płci, tak szkół ludowych, jak i średnich pod kierownictwem prof. pp. Wyrobka i Pachońskiego, nadto liczna publiczność. Przed popiersiem twórcy parku odbyła się defilada młodzieży, poczem p. dyr. Winkowski wygłosił do zebranych serdeczną i ciepłą mowę, w której podniósł zasługi ś. p. Henryka Jordana na rozmaitych polach jego rozległej działalności publicznej, w szczególności jako dobroczyńcy i gorącego przyjaciela uczącej się młodzieży, dla której założył park, kolonie wakacyjne i warsztaty pracy dla uczniów szkół średnich. Festyn przyniósł znaczny dochód, przeznaczony na bursę im. Henryka Jordana.

Ubolewania godnem jest, że wczorajszy hołd, składany twórcy parku przez uczącą się młodzież, musiał się odbyć przed popiersiem ś. p. Jordana, wypożyczonem tylko od rodziny zmarłego, gdyż niestety dotąd, mimo, że istnieje komitet budowy pomnika, nawet popiersia śp. Jordana w jego parku nie ma.

Pomyślny rezultat wczorajszego festynu zawdzięczać należy energicznemu komitetowi pań, do którego należały pp. rektorowa Witkowska, prof. Jaworska, prof. Morozewiczowa, Józefa hr. Tyszkiewiczowa, Malarska, Winkowska, Siedlecka, Wołkowska, Krzyżanowska, Owczarkiewiczówna, Pronlowa, Gątkiewiczowa, Jentysowa, Pintowska, Brunakowa, Groelowa, Krajewska, Leśnodorska.

**Doktorat.** P. Aleksander Lesław Porębski, rodem z Berszady na Ukrainie, otrzymał w uniwersytecie lwowskim, dyplom doktora wszech nauk lekarskich.

**Z Towarzystwa wzajemnego kredytu.** W sobotę o godzinie 4 po południu odbyło się doroczne walne zebranie członków Tow. wzajemnego kredytu w sali Tow. Ubezpieczeń w Krakowie. Przewodniczył prezes Męciński. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności instytucyi w roku ubiegłym zdawał dyrektor Głażewski. Zebrani przyjęli to sprawozdanie do wiadomości, poczem sekretarz Tow. p. Antoni Dehrmann złożył sprawozdanie z lustracyi Tow., dokonanej przez Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, wykazujące, że Tow. prowadzi sumienną gospodarkę i że się stale rozwija. Imieniem Rady nadzorczej złożył sprawozdanie z przedłożonych przez dyrekcyę rachunków za rok 1910 p. Mieczysław Sędzimir i zakończył wnioskiem o udzielenie dyrekcyi absolutoryum, co uchwalono.

Czystego zysku za r. 1910 wykazano 173.962 kor. Z tego uchwalono po 10 proc. tantyemy dla dyrekcyi i Rady nadzorczej, a po odtrąceniu kwot, przeznaczonych na fundusz rezerwowy i emerytalny, uchwalono dla członków-udziałowców 4 proc. dywidendę i 1 proc. superdywidendę. Na wniosek jednego z członków, uchwalono oddać do dyspozycyi dyrekcyi 6000 K na cele narodowe. Resztę czystego zysku w kwocie 5752 K uchwalono przelać na rachunek zysku roku przyszłego.

**Z Instytutu muzycznego.** W dniach 2 i 3 b. m. odbędą się dwa doroczne popisy uczniów Instytutu w sali starego teatru. Pierwszy z tych popisów (2 czerwca) obejmuje 17 utworów, drugi (3 czerwca) 8 utworów. Cały program drugiego popisu wykonany zostanie przy współudziale orkiestry 13 p. p. pod osobistem kierownictwem kapelmistrza J. N. Hocka. Bilety w cenie 2 i 1 korony sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego.

**W Kole artystyczno-literackim i Klubie prawników** odbędzie się we środę dnia 31 b. m. przyjęcie wspólną wieczerzą dla ks. dra Stanisława Trzeciaka, profesora Akademii w Petersburgu, autora wielu cennych prac z dziedziny świata starożytnego. Początek o godzinie 8.

**Urządzenie Błoń.** We wtorek 30 maja o godzinie 7 wieczór odbędzie się w Towarzystwie technicznem odczyt p. dra Golińskiego na temat „Urządzenie błoń w obrębie Wielkiego Krakowa". Następnie odbędzie się dyskusya nad tym odczytem i odczytem p. inż. Kwiatkowskiego „Amfiteatr u stóp Wawelu". Goście mile widziani.

**Walne zgromadzenie Akad. Związku sportowego** odbyło się 26 b. m. przy licznym udziale członków i w obecności kuratora Tow. prof. dr J. Morozewicza i prof. O. Bujwida. W skład nowego wydziału weszli J. Grabowski jako przewodniczący, W. Pawlica zast. przewod., L. Rudke sekretarz, St. Jentys skarbnik, J. Gadomski gospodarz, W. Kiltynowicz, T. Krzyżanowski, T. Skibniewski i W. Antosiewicz jako wydziałowi, tudzież M. Swierz jako przewodniczący sekcyi narciarskiej i J. Jaworski jako kapitan sekcyi kolarskiej. Do komisyi kontrolującej weszli pp. W. Majewski jako przewodniczący, A. Loriowa, W. Kulczycki i W. Kunicki jako członkowie. W skład sądu honorowego weszli: inż. J. Borkowski, St. Katyński i J. Du Château.

Za wybitne zasługi, położone około rozwoju Towarzystwa, walne zgromadzenie mianowało członkami honorowymi prof. dr Romana Nitscha i p. Wacława Majewskiego.

**Z krakowskiego klubu szermierzy** komunikują nam: Na wielkim międzynarodowym turnieju szermierczym w Wiedniu, który odbył się w dniach od 19 do 23 b. m., a w którym brało udział stukilkudziesięciu współzawodników rozmaitych narodowości, przyznały jury członkowi tutejszego klubu p. Konradowi Winklerowi, medal złoty za walkę na pałasze i florety. Znaczny ten w dziejach naszego sportu sukces zawdzięczać należy w głównej mierze fechtmistrzowi tutejszego klubu p. Antoniemu Bąkowskiemu, który, będąc sam znakomitością w tym sporcie, czego dowodem są liczne pierwszorzędne nagrody na wielkich europejskich turniejach, jest zarazem wyborowym pedagogiem.

W dniu 2 czerwca b. r. urządza K. K. S. turniej uczniów szkół średnich w sali gimnastycznej gimnazyum św. Anny i popis publiczny. Na program złoży się kilkanaście spotkań szermierczych uczniów szkół średnich, lekcye popisowe, tudzież „assauts" kilku członków klubu. „Maitres d'assauts" pp. Bąkowski i Winkler. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

**Krakowskie Tow. ratunkowe** należy bezsprzecznie do tych instytucyj, które ze względu na swe zasługi liczyć powinny na ofiarność i poparcie społeczeństwa. Instytucye tego rodzaju cieszą się za granicą wielkiem powodzeniem, a świadczy o tem niedawny dzień „Czerwonego krzyża" w Wiedniu, który tamtejszemu Tow. ratunkowemu przyniósł pokaźną sumę. U nas zasługi tego sympatycznego Tow. są stale niedoceniane, a cele często spotykają się z niewytłómaczoną apatyą społeczeństwa. Celem powiększenia skromnych funduszów Tow. ratunkowego urządza dyrekcya „Teatru Nowości" przy placu Wielopole, w porozumieniu z wydziałem Tow. ratunkowego, specyalne przedstawienie we środę, 31 b. m., z którego czysty dochód przeznaczony jest na cele tego Tow. Sądzimy, iż publiczność tłumnie wypełni salę teatru, zwłaszcza iż niezależnie od spełnienia obywatelskiego obowiązku, spędzi wieczór ten nadzwyczaj przyjemnie. Program obejmuje prócz dwóch ciekawych jednoaktówek, oryginalne produkcye trupy kaukaskich cyganów, wesołą część kabaretową, oraz występ pary francuskich apaszów i hiszpańskiej tancerki, które zyskały poklask u publiczności. Bilety nabywać można w kasie dziennej w Pałacu Spiskim.

**Ruch ludności.** Wedle sprawozdania miejskiego urzędu zdrowia w Krakowie ruch ludności w tygodniu od 14 do 20 bm. przedstawia się następująco: urodzeń było 90, w tem 40 chłopców, 50 dziewcząt; nieżywo urodzonych 3. Zgonów było ogółem 72, mianowicie: 3 z powodu niedostatecznego rozwoju, 16 gruźlica, 1 błonica, 1 czerwonka, 7 nieżyt żołądka, 8 wady organiczne serca, 1 samobójstwo, 1 morderstwo.

**Pomysłowy oszust.** Wczoraj aresztowano 36-letniego Stanisława Bujalskiego, pochodzącego z Wielgiego z gubernii siedleckiej w Królestwie Polskiem, który usiłował przy zakupnie towarów w kramie w Sukiennicach zapłacić należną kwotę kartką z reklamą amerykańską, imitującą banknot. Przy rewizyi znaleziono przy aresztowanym kilkanaście podobnych reklam. Bujalski podał, że za kartki te zapłacił złotem jakiemuś nieznanemu robotnikowi w Nowym Jorku.

**Krwawa zemsta.** Policya aresztowała wczoraj 45-letnią Wiktoryę Dzierwińską, zamieszkałą w Dębnikach, która w przystępie zazdrości chwyciła za brzytwę i poraniła nią swego męża w brzuch. — Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj po południu przewrócił się obok wału kolejowego przy ul. Wolskiej wóz, z którego spadła p. Walerya Nowakowska i odniosła szereg cięższych obrażeń. Pierwszej pomocy udzieliło rannej pogotowie ratunkowe.

**Włamanie.** Wczoraj po południu między godziną 5 a 7 po południu zakradł się nieznany sprawca do mieszkania Józefa Kleinbergera i zabrał z rozbitej komody biżuteryę na znaczną kwotę. Za złodziejem poszukuje policya.

W nocy z soboty na niedzielę włamali się niewyśledzeni złodzieje do sklepu Eliasza Brandeisa przy ulicy Grodzkiej L. 31 i zabrali towarów na kwotę 60 koron.

**Przytrzymanie złodzieja kieszonkowego.** Policya aresztowała znanego złodzieja 20-letniego Jana Pałkę, pochodzącego z Królestwa Polskiego, przy którym znaleziono dwa srebrne zegarki.

# Z kraju.

**Otwarcie kolei Muszyna-Krynica** dla publicznego ruchu towarowego i osobowego odbędzie się dzisiaj w sposób uroczysty. Bliższe szczegóły o budowie tej kolei podamy w następnym numerze, dzisiaj zaznaczamy tylko sam fakt, tak doniosły dla zdrojowiska Krynica, jakoteż dla tych, którzy tam szukają uzdrowienia.

**Nisko** 28 maja. Poświęcenie sztandaru sokolego odbędzie się 4 czerwca. O godzinie 8½ rano zebranie drużyn i powitanie gości w sali „Sokoła"; o 10 msza św., poświęcenie sztandaru, pochód uroczysty do gmachu „Sokoła", ceremonia wbijania gwoździ pamiątkowych, wręczenie sztandaru chorążemu i złożenie przysięgi przez chorążego; w południe wspólny obiad; popołudniu festyn, ćwiczenia gimnastyczne, „wianki"; wieczór raut w sali „Sokoła"; w dniu 5 czerwca wycieczka przy sprzyjających okolicznościach statkiem do Nadbrzezia i Sandomierza.

**Nagły zgon gimnazyalisty.** Piszą nam z Przemyśla: W niedzielę dnia 28 b. m. syn adwokata tutejszego dra Kormosza, uczeń VIII. kl. gimnazyum ruskiego, przejeżdżając rowerem przez most drewniany na Sanie, spadł nagle z roweru, nie dając znaku życia. Natychmiastowa prawie pomoc lekarska stwierdziła anewryzm serca, spowodowany wadą sercową, rozwiniętą przez namiętne oddawanie się ś. p. Kormosza sportom wszelkiego rodzaju. — W chwili, gdy go śmierć dosięgła, ś. p. Kormosz spieszył właśnie na boisko, gdzie miał się odbyć match footbalowy drużyn ruskich. — Wiadomość o wypadku rozeszła się szybko po całem mieście tem bardziej, że z powodu tego oba na dziś zapowiedziane matche (polski i ruski) zostały na znak żałoby odwołane.

**Do pięcioklasowego prywatnego gimnazyum polskiego w Czortkowie** z prawem publiczności, poszukuje zarząd nauczycieli, a to jednego z filologią klasyczną na całe gimnazyum, jednego z językiem polskim jako przedmiotem głównym, a filologią klasyczną jako pobocznym, i jednego przyrodnika. Wynagrodzenie 2000 K rocznie. Kandydaci z egzaminem mają pierwszeństwo. Podania należy wnosić po dzień 15 czerwca b. r. na ręce prezesa Towarzystwa szkoły średniej w Czortkowie, dr Ludwika Grzybowskiego. Służba w zakładzie stoi na równi ze służbą przy szkołach rządowych.

# Ze świata.

**Z Warszawy.** (Wykreślenie adwokata Patka. — Strajki. — Zwłoki bandyty).

— Izba sądowa warszawska uchwaliła w drodze procesu dyscyplinarnego wykreślić z listy adwokatów przysięgłych znanego obrońcę, adwokata Stanisława Patka.

Jako motyw wykreślenia podano, że skutkiem stwierdzonych w czasie kilku ostatnich procesów politycznych oskarżony adwokat Patek pozostawał w ścisłej łączności z partyą rewolucyjną i udaremniał śledztwa w procesach przeciw działalnościom przewrotowym.

— W przemyśle metalurgicznym zanosi się na poważny strajk. Również szewcy tzw. „mechaniczni" grożą strajkiem.

— Dnia 25 b. m. włościanie z Nowowilanówka, łowiąc ryby w Wiśle, wydobyli zwłoki mężczyzny, w ubraniu, w wieku około 25—30 lat. Przy oględzinach trupa znaleziono dwie rany postrzałowe: jedną na głowie, drugą na szyi. W kieszeniach ubrania było 216 rubli 18 kop., notatnik, z którego nie można nic odczytać, szczotka, latarka elektryczna i zegarek. Jak się zdaje, są to zwłoki jednego z bandytów, którzy przed 2 miesiącami napadli na handlarzy nierogacizny, jadących do Puław. Opryszków ścigała wówczas policya. Trzej bandyci padli od kul strażników ziemskich, czwarty, ciężko raniony, rzucił się do Wisły i utonął. Nazwiska bandyty dotąd nie ustalono. Zwłoki leżały w wodzie 6 do 7 tygodni.

**Ustąpienie prof. Suessa.** Z Wiednia telegrafują: Cesarz wystosował do prezydenta akademii umiejętności w Wiedniu, prof. Suessa, który z powodu podeszłego wieku ustępuje z tej godności, pismo, w którem, uznając powody, wyraża ubolewanie i przy tej sposobności podnosi ogromne zasługi około Akademii i na polu naukowem, przyczem zaznacza, że prof. Suess zdobył sobie świetne nazwisko w rzędzie uczonych całego świata. Dalej podnosi cesarz jego zasługi około miasta Wiednia, a w końcu wyraża prof. Suessowi najgorętsze podziękowanie i zapewnienie poważania i życzliwości.

**Obrady państwowego Związku stowarzyszeń lekarskich** toczą się w Wiedniu, w sali tamtejszego Towarzystwa lekarskiego. Z lekarzy polskich bierze udział w obradach dr Łazarski. Program obrad obejmuje pomiędzy innemi sprawy ubezpieczenia socyalnego i sprawę ordynacyi lekarskiej.

**Dziewczyna przed komisyą poborową.** Podczas asenterunku wojskowego w Rochlicy w Czechach przyprowadzono przed komisyę poborową dziewczynę. Lekarz wojskowy stwierdził hermafrodytyzm. Starostwo zezwoliło dziewczynie nosić na przyszłość strój męski.

**Pożar parku „Luna"** W budapeszteńskim parku „Luna", urządzonym przez angielskie towarzystwo akcyjne „Luna", powstał pożar, który zniszczył wszystkie budynki. Szkoda jest znaczna.

**Bomby w Zurychu.** Policya tutejsza znalazła dwie napełnione dynamitem bomby, które przez strajkujących podłożone były pod dom pewnego budowniczego, lecz nie wybuchły.

**Wielkie upały w Paryżu.** Z Paryża telegrafują, że od kilku dni panują tam ogromne upały. Także noce są tak upalne i duszne, że wiele osób spędza je na świeżem powietrzu. Onegdaj i wczoraj zaszło kilkanaście wypadków udaru słonecznego.

---

**Zmarli.**

Ferdynad Skwarczek, b. właściciel handlu papieru „Sarmacya" w Krakowie, zmarł w sobotę 27 b. m. we Lwowie.

---

Odznaczenie. Minister kolei państwowych nadał komisarzowi kolejowemu dr Stanisławowi Spitzerowi w uznaniu wydatnej służby tytuł i charakter sekretarza c. k. kolei państwowych.

### Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Paweł I".
We wtorek: „Intratna posada".
We środę: „Kupiec wenecki".
We czwartek: „Intratna posada".
W piątek: „Wesele".

### Teatr w Parku Krakowskim.

W poniedziałek: „Przewodnik tatrzański".
We wtorek: „Przewodnik tatrzański".

# Dział ekonomiczny.

*** Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu,** powstający z ramienia c. k. uprzyw. Banku dla krajów koronnych (Länderbank), rozpocznie czynności swoje z końcem bieżącego miesiąca. Roboty około urządzenia lokalu bankowego przy ul. Sykstuskiej 17, poruczone dostawcom krajowym, są na ukończeniu, poczem bezzwłocznie nastąpi otwarcie nowej instytucyi. Zakres czynności nowego banku obejmować będzie wszystkie gałęzie interesu bankowego i finansowego, udzielanie pożyczek hipotecznych, komunalnych i przemysłowych, nadto parcelacye i melioracye, oraz wszystkie wogóle dla rozwoju naszego rolnictwa służyć mogące działania.

Do kierownictwa nowej instytucyi powołano z Krakowa znanego i pełnego inicyatywy adwokata dra Stanisława Garfeina oraz bardzo znanego i wytrawnego prokurzystę Länderbanku i kierownika jednej z jego ekspozytur we Wiedniu p. Maurycego Wiktora Eichnera. Personal urzędniczy zestawiony jest — jak się dowiadujemy — z doborowych i wypróbowanych sił. 4255.

---



# Kronika lwowska.

**Lwów, 29 maja.**

**Częściowy strajk na politechnice.** W laboratoryum chemii analitycznej lwowskiej politechniki wybuchł strajk słuchaczy pierwszego roku z powodu braku najprymitywniejszych urządzeń laboratoryjnych, o które słuchacze upominają się od dłuższego czasu.

**Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.**
We wtorek: „Wolny strzelec" (występ Didura).

# O zamordowanie aktorki.

(Korespondencya „N. Reformy").

**Lwów, 28 maja**

W dalszym ciągu rozprawy o zastrzelenie ś. p. Antoniny Ogińskiej przeciw Kazimierzowi Lewickiemu, przesłuchano matkę oskarżonego p. Teoflię Lewicką. Oskarżony wita się z matką, całując ją w rękę, szepcze jej kilka słów, na co ona również coś szeptem odpowiada, poczem zaczyna płakać i siada, ukrywszy twarz w dłoniach.

P. Lewicka zeznaje zaprzysiężona. Oskarżony był 11-tem dzieckiem z rzędu. Już od wczesnej młodości był jakiś chorobliwy; miał „szusy", był ciągle niespokojny, bił naczynia, wogóle czynił wybryki, zabierał bez wiedzy matki pieniądze, razem wziął kilka tysięcy. Uczył się źle, był bardzo nerwowy. Wysłano go do zakładu naukowego na Śląsku, skąd go jednak zabrano.

Obszernie opowiadała p. Lewicka o stosunku syna z ś. p. Ogińską. Kiedy się o tem dowiedziała była bardzo niezadowolona i była przeciwna jego planom połączenia się z Ogińską. Planom tym zresztą była przeciwna cała rodzina oskarżonego.

Przewodniczący zwraca uwagę, iż p. Lewicka w śledztwie zeznała, że mówiła Ogińskiej, aby nie ważyła się porzucać sceny, aby nie liczyła na jej syna, że nie chce się w to mieszać, bo uważa za niegodne rozbijać małżeństwo, a on przytem nie ma stanowiska, a pieniądze otrzyma aż po jej śmierci.

P. Lewicka potwierdza to, a gdy przewodniczący porusza stojącą z tem w rażącej sprzeczności bytność p. Lewickiej z synem w Maryówce u Ogińskiej, p. Lewicka twierdzi, że uczyniła to tylko na nalegania syna, który groził, że się zastrzeli, jeżeli tego nie uczyni, a w czasie swej bytności była bardzo zimna i gdy ją Ogińska zatrzymywała, rzekła: „Przyrzekłam tylko synowi, że z nim tu przyjadę". Twierdzi dalej, że zamieniła tam z Ogińską tylko kilka słów, potwierdza jednak, gdy jej przewodniczący przypomina, że w śledztwie zeznała, iż rozmawiała z Ogińską o powodach jej zamachu samobójczego, przyczem Ogińska miała

powiedzieć, że truła się z powodu męża i z powodu światowego życia. Oskarżony — jak zeznaje świadek — miał być wówczas tak zdenerwowany, że mówił: „ja waryat, ja tu z bólu wytrzymać nie mogę".

Po powrocie z Maryówki — zeznaje p. Lewicka — ś. p. Ogińska sama zgłosiła się u niej i prosiła ją, aby wpłynęła na syna i wówczas na pytanie p. Stanisława L. powiedziała, że porzuciłaby wszystko, gdyby „oddać jej pieniądze za tę emeryturę". Mówiła również, że Lewicki jest anormalny. W czasie portretacyi Ogińska sama mówiła, a oni słuchali tylko, a potem owładczył, że dadzą odpowiedź za trzy dni.

Prokurator: Dowiedziawszy się o katastrofie, musiała pani dowiadywać się o jej szczegóły. Wykluczone jest, aby matka w takim wypadku nie dowiadywała się o to.

Św. Ja tylko tyle dowiedziałam się, że Ogińska nie żyje. Nie wiedziałam co się stało.

— Pani? matka? ...Nie pytała się pani o szczegóły bytności oskarżonego u p. Stanisława Lewickiego?

— On mi nic nie mówił... Tak zajęty jest...

Przesłuchano jeszcze kilku innych świadków, między innymi służącego obwinionego, Wetrębowicza.

Po skończeniu przesłuchania świadek zbliżył się do trybunału i wśród ogólnego zaciekawienia zwraca się do przewodniczącego:

— Przepraszam... Proszę wysokiego pana trybunału, czy ja mogę co jeszcze powiedzieć?

Przew.: Możecie.

Świadek: Ja jestem głupi chłop, nieuk, ale według mego głupiego zdania, jabym pana Lewickiego nie sądził, bo pani Ogińska sama winna... (śmiech na sali).

Przewodniczący (przerywa mu): To do was nie należy.

Dr Grek: Są tu także tacy panowie, co takie samo mają zdanie... (Ogromna wesołość).

# Dzień niemiecki w Poznaniu.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 29 maja.)

Poznań. Wczoraj odbył się tu urządzony przez hakatę tak zwany „dzień niemiecki". Przed południem obradował główny wydział stowarzyszenia dla kresów wschodnich, który po dłuższej dyskusyi przyjął rezolucyę następującej treści:

Wydział „Ostmarkenvereinu" na posiedzeniu, w którem uczestniczą przedstawiciele tego związku z całych Niemiec, oświadcza, że w zupełności obstaje przy konieczności wywłaszczania ludności polskiej. Wydział oczekuje, że rząd, posiadając w tej sprawie zaufanie całych Niemiec niezwłocznie przystąpi do wykonania ustawy o wywłaszczeniu z r. 1908 dla utrzymania w ciągłości akcyi kolonizacyjnej „Ostmarkenvereinu" jest jednakże zaniepokojony zapowiedzią, iż kolonizacya dzielnic polskich ma uledz ograniczeniu.

„Wydział protestuje przeciwko temu, ponieważ przez to wielkie dzieło Bismarcka byłoby naruszone i zachwiane. Naród niemiecki spodziewa się też, że ograniczenie to nie nastąpi i oczekuje od rządu dalszych czynów w dotychczasowym kierunku".

Zapowiedziany przez wydział „Ostmarkenvereinu" niemiecki pochód przez miasto nie mógł się odbyć, ponieważ zabroniony został przez policyę.

# Zdrowie cesarza.

Wiedeński dziennik „Zeit" na podstawie, jak twierdzi, zupełnie dokładnych informacyj, podaje następujące szczegóły o chorobie cesarza:

Cesarz cierpi wyłącznie i jedynie na suchy katar dróg oddechowych. Śluz jest zbity i nie chce się wydzielać. Stąd powstaje suchy kaszel i cesarz nie może wykrztusić. Kaszel ten czasem wzmaga się w nocy do napadów kaszlu kurczowego. Skutkiem tego cesarz spi źle, a we dnie jest senny, w następstwie czego, że pracuje pilnie przez cały dzień i jest ruchliwy, czasami, zwłaszcza jadąc powozem, zasypia. Pomyślną jest okolicznością, że serce jego świetnie pracuje i że odpowiednie wiekowi pacyenta zwapnienie naczyń nie doszło do tego stopnia, jak to zwykle bywa w tym wieku.

(Telegramy „N. Reformy" z 29 maja).

Goedoelloe. Wepług ostatnich dyspozycyj, cesarz wyjedzie stąd do Wiednia 1 czerwca, a po 2 dniowym pobycie w Schoenbrunnie uda się do Lainz, gdzie zamieszka w willi Hermes. Wszystkie oficyalne przyjęcia, zapowiedziane na czerwiec, odwołano. Stan zdrowia cesarza jest jednakże zadowalający, tak, że lekarz przyboczny, dr Kerzl, nieraz na całe pół dnia wyjechać może z Goedoelloe.

### Zastępstwo cesarza.

Wiedeń. Jak słychać w kołach, które o wydanych już dyspozycyach co do dalszego pobytu cesarza jak najlepiej są poinformowane, cesarz podczas tegorocznego swego pobytu w Ischlu wstrzyma się od wszelkich czynności urzędowych. Załatwianie tych spraw powierzy cesarz arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi, który otrzymał już wszelkie potrzebne upoważnienia i pełnomocnictwa. Wskutek tego też arcyksiążę przepędzi w tym roku znaczną część lata w Ischlu. Przyjmie on tam także kilku zagranicznych dyplomatów, których wizyty już zapowiedziane. Arcyksiążę zamieszka w willi cesarza, gdzie już przygotowano dla niego odpowiednie apartamenta. Wizyty zagranicznych władców nie są zapowiedziane.

# Wrzenie w Portugalii.

(Telegramy „N. Reformy" z 29 maja.)

### Krwawe wybory.

Lizbona. Wybory odbywają się spokojnie. Z 231 deputowanych większą liczbę stanowić będą zapewne kandydaci dyrektoryum partyi republikańskiej, stronnictwa niezawisłości i socyaliści będą w mniejszości. W Ponte de Lima uwięziono kilku spiskowców monarchicznych.

Lizbona. Wybory odbywają się wśród ogromnego udziału ludności. W Lizbonie przeszła znaczną większością lista republikańska, w Oporto również.

Paryż. Z Lizbony telegrafują o krwawych starciach przy odbytych wczoraj wyborach do nowej Izby poselskiej. Rezultat tych wyborów nieznany. W wielu miejscowościach wojsko zmuszone było użyć broni przeciwko publiczności. W ciągu dnia dokonano licznych aresztowań. Redakcye pism klerykalnych i monarchicznych otoczone były wojskiem.

### Ruch anti-republikański w Portugalii.

Frankfurt. Do „Frankfurter Ztg." donoszą z Lizbony:

Z wyjątkiem pancernika „Almirante Reis", wysłano stąd wszystkie okręty wojenne do północnych portów kraju. Wbrew przeciwnym twierdzeniom sfer rządowych utrzymują się pogłoski, iż lada chwila spodziewać się należy wybuchu rewolucyi antirepublikańskiej. Aresztowania osób cywilnych i wojskowych przybierają w całym kraju coraz większe rozmiary. Wczoraj aresztowano znów trzech wyższych oficerów, między nimi byłego ministra marynarki Coutinho. W Beiia lud znieważył czynnie kandydata rządowego na posła do konstytuanty. Dano tam mnóstwo strzałów, od których kilka osób odniosło rany. Nowa Izba ma się zebrać 19 lipca.

# Starcie bułgarsko-tureckie.

(Telegramy „N. Reformy" z 29 maja.)

Sofia. Potwierdza się wiadomość, że przy onegdajszem zajściu granicznem zginął jeden oficer turecki i 2 żołnierzy a 1 żołnierz bułgarski został zraniony. Wczoraj rano rozpoczęli Turcy znowu ogień na Devebarz i ostrzeliwali także dwa posterunki w Boidarna i Kopriva. Bułgarzy odpowiedzieli ogniem lecz minister wojny kazał im wstrzymać ogień, natomiast ze strony tureckiej trwały strzały do g. 3 popołudniu. Jeden żołnierz bułgarski zraniony. Rząd bułgarski przyjął propozycyę tureckiego rządu, aby wysadzić komisyę mieszaną do zbadania tego zajścia.

Konstantynopol. Turecki komendant nakazał wstrzymać ogień. Ministerstwo spraw zagranicznych nakazało posłowi w Sofii, by poczynił poważne przedstawienia u rządu bułgarskiego z powodu zastrzelenia oficera tureckiego przez Bułgarów, i by wezwał rząd do udziału we wspólnej komisyi oraz do ukarania winnych. Kajmakan i komendant z Palaki udali się na miejsce na miejsce zajść. Porta utrzymuje, że strzelaninę rozpoczęli Bułgarzy umyślnie w celach zemsty, gdyż ich żołnierze strzelali z blizka, że nawet włosy na głowie zabitego oficera są spalone. Według depeszy walego z Kossowa liczba żołnierzy bułgarskich, którzy po zastrzeleniu oficera tureckiego rozpoczęli ogień na turecki posterunek graniczny, dochodziła do tysiąca. Ministerstwo wojny rozesłało cyrkularz do żołnierzy nadgranicznych, by unikali starć.

# Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z 29 maja.)

### Cholera w Austryi.

Graz. Oficyał pocztowy Franzly, który przybył tu z Wenecyi, zachorował wśród objawów cholery azyatyckiej. — Chorego przeniesiono do szpitala epidemicznego, a jego żonę, dziecko i pięcioro innych osób izolowano.

Grac. Departament sanitarny namiestnictwa ogłasza, że oficyał pocztowy z Waltendorf, który bawił w Wenecyi na urlopie, zachorował z powodu spożycia tamże ostryg. Po powrocie do Waltendorf stwierdzono u niego cholerę azyatycką i przewieziono do szpitala. Stan jego jest beznadziejny.

### Wykluczenie posła Baxy.

Praga. „Prawo Lidu" donosi, że były poseł czeskiej postępowej partyi prawnopaństwowej, dr Baxa, wykluczony został z tej partyi, ponieważ kandyduje z ramienia partyi młodoczeskiej i narodowo-socyalnej.

### Dwa miliony za milczenie.

Praga. „Prager Tagblatt" donosi z Litomierzyc: W sobotę odbyło się tutaj zgromadzenie chrześcijańsko-socyalnych, na którem przemawiali profesor Habel i były poseł Prohazka. Profesor Habel w ciągu swojej mowy występował gwałtownie przeciwko dziennikowi wiedeńskiemu „Deutsches Volksblatt" i oświadczył, że wydawca i redaktor tego dziennika Vergani żądał od przywódców chrześcijańsko-socyalnych, ażeby mu dali 2 miliony koron za zaprzestanie walki z chrześcijańsko-socyalnymi i Gessmanem. Poseł Prohazka potwierdził prawdziwość tego zarzutu.

### Krwawe starcie w Budapeszcie.

Budapeszt. W lasku miejskim przyszło wczoraj z powodu bójki pewnego robotnika z żołnierzem do krwawego starcia. Ponieważ tłumy publiczności stanęły po stronie robotnika, gdy go chciano aresztować, sprowadzono oddział wojska, który do opierającej się publiczności dał salwę. W starciu tem zginął jeden żołnierz, a czterech innych oraz blisko 50 osób z publiczności odniosło cięższe lub lżejsze rany.

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 29 maja.

### Ustawa o ziemstwach.

Petersburg. Przedłożenie w sprawie zaprowadzenia ziemstw w guberniach zachodnich, wprowadzone już na podstawie § 87, zostało ponownie wniesione do Dumy, ponieważ termin dwumiesięczny, w ciągu którego miało być parlamentarnie załatwione, już upłynął.

### Prezydent Dumy u cara.

Petersburg. Prezydent Dumy Rodzianko był w Carskim Siole na 1 godzinnej audyencyi u cara i zdał mu sprawę z prac Dumy.

### Zaburzenia w Paryżu.

Paryż. Z okazyi obchodu na cześć Joanny d'Arc przyszło tu do starć z policyą, z powodu, że jeden z urzędników policyjnych zakazał wygłoszenia mowy na bulwarze St. Marseille. Kilku urzędników raniono. Policya rozprószyła demonstrantów, 30 z nich aresztowano.

### Walki Karlistów.

Madryt. Niedaleko Barcelony przyszło do starcia między Karlistami a radykałami. 6 osób zabitych, wiele rannych.

### Uprowadzony przez rozbójników.

Salonika. Niemiecki profesor Edward Kistor podczas podróży naukowej po górach olimpijskich w towarzystwie dwóch żandarmów został wraz z nimi uprowadzony przez greckich rozbójników. Dotychczas niema śladu sprawców.

### Protektorat Francyi nad Marokiem.

Paryż. „Matin" donosi z Fezu pod datą 24 bm.: Sułtan w rozmowie z generałem Moinier i konsulem Gallardem oświadczył, że życzy sobie, aby siły francuskie powiększono do 50.000 ludzi i żeby one nie opuszczały Fezu. Gdyby zaś miały opuścić Fez, to on wyjedzie razem z Francuzami. W końcu oświadczył, że bez zastrzeżeń przyjmuje protektorat Francyi.

### Walki w Meksyku.

Nowy Jork. Depesza z Veracruz donosi, że wojska związkowe, które towarzyszyły Diazowi do tego miasta, zostały przez 700 powstańców wciągnięte w bitwę koło Tepejahualco. Po gwałtownem starciu cofnęli się powstańcy w bezładzie, pozostawiając na pobojowisku 30 trupów, chorągwie i kasę z 1000 pezos. Wojska związkowe, liczące 300 ludzi, miały tylko trzech zabitych.

W bitwie tej wziął udział sam Diaz i jego syn, pułkownik Porfirio Diaz, a pani Diazowa przypatrywała się bitwie z pociągu. Powstańcy uciekli prawdopodobnie dlatego, że zobaczyli, iż nadjeżdża trzeci pociąg również z wojskami związkowemi. Diaza przyjęto w Veracruz z wielkiemi honorami.

---

Rzym. W Colignano koło Bari zawaliła się nowozbudowana wieża wodociągowa, przyczem 8 osób zginęło na miejscu, a 14 odniosło rany.

Mińsk. W Mirze wybuchł pożar. 400 domów spalonych.

# Po zamknięciu numeru.

Kraków, 29 maja.

Niezwykła zbrodnia. Donoszą nam z Warszawy: W piątek w południe, gdy p. Kaleciński, technik gazowni na Czystem, wszedł do swojego pomieszkania na objad, spostrzegł żonę swoją, 32-letnią Apolonię, leżącą w kałuży krwi. Wezwany lekarz stwierdził, iż śmierć nastąpiła od ran, zadanych nożem przeważnie w głowę. Wszczęte niezwłocznie dochodzenie wykazało, że znikł przebywający u Kalecińskich siostrzeniec ich Szobiński, kształcący się podobno w malarstwie.

W mieszkaniu zauważono nieład, porozbijane szafy i biurko, wreszcie list Szopińskiego, oświadczający, że zabójstwa dokonał przez zemstę i w celu rabunku. Władze wszczęły poszukiwania zbrodniarza, który został ujęty pośród niezwykłych okoliczności tego samego dnia o godzinie 12½, w nocy. O tej porze przez Nowy Swiat w kierunku ul. Wareckiej podążało towarzystwo, złożone z sędziego śledczego Tołstoja oraz kilku oficerów i ich żon.

Obok zakładu ogrodniczego Leopolda Gronowskiego stał jakiś młody człowiek i bystrym wzrokiem przyglądał się towarzystwu, które, rozbawione rozmową, nie zwróciło na to najmniejszej uwagi. — Kiedy jeden z obecnych, pułkownik Mielnikow, zamierzał wsiąść do dorożki, młody człowiek podbiegł do niego z tyłu i skierował ku niemu lufę rewolweru, pociągając równocześnie za cyngiel. Strzał jednak chybił. Niezrażony tem, usiłował strzelić po raz drugi, jednak broń odmówiła mu posłuszeństwa. Ubezwładniono sprawcę zamachu przy pomocy nadbiegłych policyantów i odprowadzono do cyrkułu. Uwięziony zeznał, że jest 19-letnim Szopińskim i że zamordował ś. p. Kalecińską. Zapytany o powód zamachu na pułkownika, odparł: „Chciełem zabić jego, a potem siebie". Jest to widocznie człowiek anormalny.

# Jubileusz krak. Towarzystwa ubezpieczeń.

Kraków, 29 maja.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się dziś uroczystem nabożeństwem w kościele św. Floryana, celebrowanem przez ks. kan. Kulinowskiego. Podczas nabożeństwa śpiewał chór urzędników Tow. Wzaj. ubezp. pod batutą p. Bursy. W nabożeństwie wzięli udział delegaci Tow., dalej trzy plutony straży ogniowej miejskiej z naczelnikiem p. Nowotnym i brandmistrzem p. Obidowiczem, oddział straży ochotniczej pod kierunkiem p. Fenza, wreszcie muzyka strażacka z Trzebini. O godzinie 11 odbyło się uroczyste zebranie w głównej sali Tow. Wzaj. ubezp. Przybyli na nie zaproszeni goście, obywatelstwo, delegaci Tow. z całego kraju, z Bukowiny i Śląska, minister Zaleski, namiestnik Bobrzyński, ks. arcybiskup Teodorowicz, marszałek hr. St. Badeni, b. ministerowie Abrahamowicz i Jędrzejowicz, prezydenci Lwowa i Krakowa Ciuchciński i Leo, prezes Tow. Kółek rolniczych Artur Cielecki, rektorzy Witkowski i Aksentowicz, posłowie Gorayski, Zdz. Tarnowski, Goetz, Laskowski, dyrektor Tow. asek. „Dnistr" ze Lwowa dr Stefan Fedak, dyrektor Banku kraj. dr Zgórski, redaktor „Gazety Lwowskiej" Krechowiecki, reprezentanci władz i różnych instytucyj i t. d., wreszcie Rada nadzorcza Tow. Wzaj. ubezp. in gremio z prezesem Męcińskim na czele, delegat Fedorowicz, poseł dr Bandrowski poseł Hupka, b. poseł Górski, Antoni hr. Wodzicki, Jan br. Konopka, Jan hr. Tarnowski, br. Horoch z Wiednia, dr Biesiadecki, dr Szlachtowski, dr Steczkowski, prałat ks. Biesiadecki oraz cały szereg zaproszonych osób. Loże zapełniły szczelnie panie.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie kwadrans na 12 przedpołudniem przemówieniem prezesa Rady nadzorczej, Józefa Męcińskiego.

### Mowa prezesa Męcińskiego.

Preses p. Józef Męciński, powitawszy zebranych i podziękowawszy obecnym na uroczystości ministrowi Zaleskiemu, marszałkowi i namiestnikowi za wzięcie w niej udziału, skreślił pokrótce dzieje Twa, składając hołd zasługom jego założycieli i twórców Fr. Trzecieskiego, Adama Potockiego, Henryka Wodzickiego, Henryka Kieszkowskiego, Władysława Biesiadeckiego.

W dalszym ciągu przedstawił mowca w kilku najbardziej charakterystycznych zestawieniach cyfrowych nadawczaj szybki i wielki wzrost Twa i zakończył życzeniem, aby za drugie lat pięćdziesiąt, kiedy Two obchodzić będzie już stuletni jubileusz swego istnienia, mogło ono poszczycić się jeszcze obfitszymi i świetniejszymi rezultatami swej pracy.

### Dalsze przemówienia.

Po przemówieniu p. Mieczysława Urbańskiego odczytał sekretarz Towarzystwa, p. Antoni Derman, sprawozdanie z działalności zarządu w roku 1910, poczem zabrał głos namiestnik dr Bobrzyński i złożył życzenia pomyślnego rozwoju instytucyi.

Następnie przemówił imieniem kraju i Sejmu marszałek hr. Badeni, składając również serdeczne życzenia.

Imieniem miasta Krakowa zabrał głos prezydent dr Leo, imieniem warszawskich Towarzystw asekuracyjnych pp. Świętochowski i Dzierzbicki, następnie poseł dr Bandrowski imieniem T. S. L., imieniem ruskiego Tow. asekuracyjnego „Dniestr" dyr. Fedak ze Lwowa, imieniem Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych ze Lwowa radca Biechoński. Po nim zabrał głos dyr. Paszkowski.

### Mowa dyr. Paszkowskiego

Następnie zabrał głos dyrektor referent Twa dr Franciszek Paszkowski. Mowca wskazał na to, że założyciele Twa, przyjąwszy za naczelną zasadę solidarność i wzajemność, stworzyli instytucyę wielką, która, rozwijając się coraz piękniej i wszechstronniej, sama w niemałym stopniu przyczyniła się do rozwoju ekonomicznego kraju.

Raz przyjęta zasada solidarności wszystkich członków wytyczyła też Twu naturalny kierunek jego rozwoju, do którego doszło ono bardzo stosunkowo rychło, szczególniej dzięki niezwykłemu talentowi organizacyjnemu i energii pierwszego swego dyrektora Kieszkowskiego. Zasada wzajemności była czynnikiem jego popularności i rozwoju, przez ekspanzyę na inne pola działania czynnikiem ekonomicznego podniesienia kraju, szkołą samopomocy i probierzem siły solidarnego działania.

Zasadzie — mówił dr Paszkowski dalej — tej pozostaniemy też wierni, idąc za jej wskazaniami tak w prowadzeniu i rozszerzeniu działalności własnej, jak i w popieraniu innych instytucyj na samopomocy i solidarności opartych. Będziemy również, idąc śladem naszych poprzedników, przestrzegać ściśle zasady z wzajemnością nierozłącznie związanej, stosowania wobec wszystkich równej miary, ścisłego a sprawiedliwego wykonywania przepisów, obowiązujących na równi wszystkich członków Towarzystwa.

Dalszym czynnikiem, który zapewnił Towarzystwu dzisiejszy jego wielki rozkwit, jest jego powszechność. Dziś wydaje się ona rzeczą naturalną, w chwili jednak zakładania Towarzystwa, wielkie klęski pożarów, które w owych czasach niszczyły wsie i miasta, budziły obawy, czy rozszerzenie działalności Towarzystwa na cały kraj bez żadnego ograniczenia, nie będzie zbyt niebezpiecznem dla początkującej instytucyi. Dzięki jednak Henrykowi Wodzickiemu oceniono doniosłość objęcia działaniem Towarzystwa mienia wszystkich mieszkańców kraju, zarówno po wsiach, jak w miastach, tak, że Towarzystwo, założone przez ziemian stało się instytucyą ogólno-krajową, pozbawioną cech wyłączności klasowej, co na dalszy jego rozwój przeważny wpływ wywarło.

Dalsza zasadą, przez pół wieku ściśle przestrzeganą, było ograniczenie działalności Towarzystwa wyłącznie na zadania ekonomiczne z zupełnem wykluczeniem polityki. Zasada ta chroni Towarzystwo od niebezpieczeństw, jakieby namiętności polityczne oraz walki partyjne i narodowe sprowadzić na nie mogły.

Trzymając się tej zasady, mogło Towarzystwo nasze, pozostając instytucyą polską i ten swój polski charakter zawsze silnie zaznaczając, rozszerzyć swą działalność nie tylko na cały nasz kraj ale i na kraje sąsiednie [illegible]

Naszkicowawszy w ten sposób główne zasady dotychczasowego rozwoju Towarzystwa, dawszy hołd należny głównym organizatorom [illegible] mowca [illegible] dyrektor Paszkowski [illegible] Towarzystwa [illegible] ubezpieczeń [illegible] Programem [illegible] ubezpieczeń od kradzieży [illegible] zamierzamy stopniowo w szeregu lat w życie wprowadzić.

Po dyrektorze-referencie przemówił naczelnik kancelaryi Tow. p. Ignacy Biskupski, który w imieniu urzędników złożył hołd instytucyi.

— Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**



# Podziękowanie.

Przewielebnym Księżom Prałatowi Bukowskiemu, Ks. Profesorowi Masnemu, Ks. Proboszczowi Mikulskiemu, O. Metodemu, OO. Dominikanom oraz Przewielebnemu Duchowieństwu, jako też WPP. Urzędnikom c. k. Administracyi podatków, c. k. Starostwa, c. k. Starostwa, c. k. Urzędu podatkowngo, Magistratu i P. T. Publiczności za łaskawe wzięcie udziału w pogrzebie nieodżałowanej świętej pamięci Męża i Ojca Andrzeja Ostoja Zawadzkiego składamy na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać".

Żona z dziećmi.

# Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 maja. (Giełda południowa.)

Marki 117·65. Renta majowa 92·25. Renta koronowa węgierska 91·20. Akcye austr. zakł. kred. 641·50. Akcye węg. zakł. kred. 812·—. Akcye Anglobanku 319·50. Akcye Unionbanku 612·50. Akcye Bankvereinu 540·—. Akcye Länderbanku 529·50. Akcye kolei państwowych 752·50. Lombardy 111·75. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 319·—. Alpiny 806·75. Rima-Murany 673·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2670·25. Losy tureckie 243·25. Ruble 254·—. Skoda 628·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: silnie.

Berlin, 29 maja. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 201·—. Tow dyskontowe 187·75.

Usposobienie: dość silne.

### Giełda warszawska.

Warszawa, 29 maja.

4-procentowa renta rosyjska 94·20 rb.; premiowa z 1864 r. [illegible] rb.; premiowa z 1866 r. [illegible] rb.; 4½-proc. obligacye m. Warszawy [illegible] rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi [illegible] rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi [illegible] rb.; 4½-proc. listy zastawne ziemskie [illegible]; [illegible] listy likwidacyjne [illegible] rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy [illegible] rb.; 4½-proc. listy miasta Warszawy [illegible] rb.; 4½-proc. listy łódzkie [illegible] rb.; Akcye [illegible] rb.; Akcye Banku Handlowego [illegible] rb.; [illegible] Żyrardów [illegible] rb.; Putiłów [illegible] rb.; [illegible] Bormann-Szwede [illegible] rb.; Berlin [illegible].

### Giełda zbożowa.

Budapeszt, 29 maja. — Targ zbożowy. Pszenica na [illegible]; żyto na [illegible]; owies na [illegible]; kukurydza na [illegible]; rzepak na sierpień [illegible].

Oferty mierne, [illegible] gorąco.

## Dom

parterowy, z ogródkiem, przy głównej ulicy w Bochni, jest zaraz do sprzedania bez pośrednictwa. Cena kupna 9000 koron. Wiadomość u E. Jarosza, Kraków, Pędzichów 15, of., I p. 4222

## Koncypient

z 4-letnią praktyką prowincyonalną i prawem substytucyi, poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia pod **F. D.** poste rest. **Kraków.** 4224 1 3

## Introligator

(tylko Chrześć.) mający chęć otworzenia własnej pracowni w powiat. mieście, zechce zgłosić się osobiście lub listownie do drukarni p. Stanisława Kopacza w Rawie Ruskiej. Zapewniona robota dla c. k. władz rząd. i autom., z drukarni, czytelń miejscow., tudzież wszystkie roboty prywatne. 4223 1 2

## Młoda nauczycielka

Polka, na stałej posadzie rządowej, szuka miejsca do dzieci, na wyjazd lub we dworze, na czas wakacyj, na bardzo skromnych warunkach. Wiadomość: Kraków, ul. św. Filipa 5, I. piętro, drzwi na lewo. 4230 1 3

## SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

**B. Gabryelska**

**Rynek główny 35 (Krzysztofory).**

**Dzieła najwybitniejszych malarzy polskich.**

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

**W niedzielę i święta zamknięty.**

3971 **Wstęp bezpłatny.** 10 0

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

## Do wynajęcia

**od 1 lipca 1911.**

3 pokoje, kuchnia, łazienka, na I piętrze; 3 pokoje, kuchnia, łazienka w parterze; 1 pokój i kuchnia w parterze, w osobnym domu w ogrodzie realności przy ul. Karmelickiej 29. Ogród do użytku lokatorów. Bliższa wiadomość u właściciela, ul. Karmelicka 42. 4229 1 3

**Panna** z ukończonem seminaryum, władająca tak w piśmie jak w słowie językiem polskim i niemieckim, pisząca biegle na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia **L. L. 200.** poste rest. **Kraków.** 4236 1 5

## Panna

pisząca na maszynie, znająca język niemiecki, przyjmie miejsce celem nabrania praktyki biurowej (zupełnie bezinteresownie). Adres: **T. G. 5.** poste rest. **Kraków,** za okazan. kwitu inserat. 4237 1 3

## Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń

nada w Krakowie dobrze poleconemu, młodemu człowiekowi stałą posadę. Warunki: ładne pismo, biegłość w języku polskim, niemieckim i rachunkowości, ukończenie 6 klas gimnazyalnych, lub równoznacznych studyów. Kandydaci z odpowiednią praktyką w zawodzie handlowym, otrzymają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod **378.** przyjmuje Gł. Agencya dzienników i ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 4238 1 2

**Pierwsza krajowa koncesyonowana**

## SZKOŁA HAFTÓW maszynowych Antoniny PIĘTKOWEJ

**w Krakowie, Nowowiejska 22.**

Kurs 2-miesięczny, obejmujący wszystkie rodzaje haftów maszynowych, kosztuje 40 koron. Kurs 1-miesięczny dopełniający, dla mających początki haftu maszynowego 20 koron. Opłata z góry. Można korzystać z nauki przez 5 godz. dziennie przed południem lub po południu. Zgłoszenia przyjmuje się każdego czasu. 3916 3 0

**Pomocnik handlowy** starszy, z działu korzenno-śniadankowego, poszukuje posady. **R. T.** poste restante **Kraków.** 4208 2 3

## Okazya!

Który urzędnik, albo intel. przemysłowiec lub kupiec w wieku od 30 lat, pragnąłby zapoznać się z intel. panną, mającą swoje własne utrzymanie i około 3000 kor. rocznego dochodu. — Listy pod **„Maj 3000“** poste rest. **Kraków,** za okazan. kwitu inserat. 4060

## GOGOL

wspaniałe mydło piękności światowej sławy. **Zupełnie nieszkodliwe.** Usuwa wszelkie **piegi,** zmarszczki, pryszcze, plamy i t. d. i nadaje cerze świeżość, gładkość. — Cena za puszkę z opisem K 1·50. — Główny skład wysyłkowy: **Apteka XIIII, Kraków, ul. Lubicz.** 4003 3 10

### Czereśnie

słodkie wielkie, jędrne, 5 kg. 3 kor., groszek zielony, kalarepę i wszelkie wczesne jarzyny za 2½ kor. wyszła **J. Müller, Kiskunhalas,** (Węgry). 4066 6 10

## Kartki

artystycz. Polskich Malarzy

Wielki wybór

Ciągłe nowości

8353 3 0 :: :: Najtaniej

**w handlu Teofila Bęknera**

Kraków, Długa 4 (obok apteki).

## Obiady konkurencyjne

z 3 dań po 90 halerzy. Długa 21, II piętro. 4213 1 15

## Aspiranta

poszukuje **apteka M. Kawskiego w Sanoku.** Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. 4193 1 2

Nowocześnie urządzona i dobrze zaprowadzona

## Fabryka wody sodowej

jak również **skład piwa i węgla** z powodów familijnych jest natychmiast do sprzedania. — Wiadomość w fabryce: Bielsko, ul. Joanny 7. 4227 1 3

## Solicytator

rutynowany tabularzysta, znajdzie zaraz umieszczenie w kancelaryi **c. k. notaryusza Machowskiego w Rzeszowie.** 4226 1 2

## Buchaltera

(lub buchalterki) bilansisty, prowadzącego księgi w języku niemieckim, na stałą posadę, poszukuje się do handlu drzewa na prowincyi. Fachowi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia tylko listowne pod **4232** przyjmuje Administracya „N. Reformy. 4232 1 2

## 3 pokoje

kuchnia, z komfortem **zaraz** lub od 1 lipca do wynajęcia. Kołłątaja 9. 4249 1 5

## W Poroninie

w domu w ogrodzie **3 pokoje, kuchnia i weranda oszklona** do wynajęcia na sezon letni. Bliższa wiadomość: ul. Szewska l. 5, II p., Nr 24. 4247 1 2

## Salon Mód H. Szermanówny

**Szewska 7, I p.,**

poleca wielki wybór **kapeluszy** paryskich i wiedeńskich. 2580 19 20

Wytwory z naturalnych soli **VICHY** francuskich zdrojów rządowych.

Pastilles Vichy-Etat 2-3 kawałki po jedzeniu ułatwiają trawienie.

Sel' Vichy-Etat do przyrządzania sobie wody Vichy. 3863 1 9

Comprimés Vichy-Etat do przyrządzania wody alkalicznej.

## Do sprzedania

kasa ogniotwała Nr. 3. i 4 pary portyer jedwabnych, oraz różne meble w dobrym stanie, tudzież srebro na 12 osób. Katolicki handel, ul. św. Jana 14, sklep. 4082 6 10

## Willa

w obrębie Wielkiego Krakowa, składająca się z 9 ubikacyj, z ¼ morgowym ogrodem, stajniami, wozownią, do sprzedania. Wiadomość: Zwierzyniec 129. 4167 3 3

Kancelarya adwokacka

## Dra Romana Krogulskiego w Rzeszowie

poszukuje **koncypienta** z prawem substytucyi. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4119 4 4

## Sprzedam majątek

lub zamienię na kamienicę w większem mieście. Obszar 200 morgów, ziemia pszenna, położenie malownicze, dwór o kilku pokojach, na wzgórzu, budynki dobre, staw, 13 km. od stacyi Tuchów, poczta, telegraf 4 klm. — Wiadomość: **Edward** poste rest. **Tuchów.** 3793 9 10

## Masło

deserowe i kuchenne, wysyła pocztą **Mleczarnia Jana Kędziora w Borzęcinie.** 3895 3 3

## Pożyczki

dla P. T. urzędników, w ogólności profesorów, nauczycieli, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży i straży skarb. od nadstr. za kondyktem i bez, załatwia informacye w sprawie ubezpieczenia życia, udziela: Reprezentacya **„Beamten Vereinu“** Lwów, ul. Kopernika 28, II piętro. 3647 11 13




8677 3 3

## Do letnisk i miejsc kąpielowych

wysyła książki odwrotną pocztą w osobnych umyślnie na to sporządzonych skrzynkach znana, w najnowsze dzieła tak naukowe, jak i beletrystyczne bogato zaopatrzona wyzożyczalnia p. f.: **J. Gumplowicz,** w Krakowie, **stale i niezmiennie przy placu WW. Świętych l. 8.** 3340 5 0

W działaniu niezrównana

Bruksela 1910. Grand Prix.




**Najlepszy środek do pielęgnowania włosów.**

Raz spróbowany — zawsze używany.

Cena 2·50 i 5·— kor.

Jerzy Dralle

Podmokly n. Ł.

3728

Pierwszorzędne i najtańsze w Austryi Towarzystwo ubezpieczeń na życie poszukuje

## Inspektora

**dla zachodniej Galicyi,** który jest w stanie organizować lokalnych agentów i sam się zająć akwizycyą.

Zgłoszenia listowne pod: **„N. L.“** za pośrednictwem kantoru Braci Eibenschütz, Kraków, Rynek główny 5. 4218 1 3

Własne wyroby! Własne wyroby!

## Jan Ihnatowicz

sklepy własne:

**Lwów, Kraków i Przemyśl**

poleca: 1734 15 0

**Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.**

**Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.**
**Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.**
**Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.**

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

**JANA IHNATOWICZA.**

Niniejszem mamy zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że prócz **Głównej Reprez. Browaru Tenczyńskiego w Krakowie, przy ul. Mostowej l. 12, Telefon 560** — otworzyliśmy

## FILIĘ REPREZENTACYI

dla wygody naszych Szanownych Odbiorców przy **ulicy Brackiej l. 15.** Filia ta ma stale na składzie wszystkie gatunki piwa, polecane przez p. p. lekarzy, w każdej ilości we flaszkach i beczkach i dostarcza takowe do domów. **Dla odsprzedających znaczny opust.** 3964 2 5

## Instalacye wodociągowe

zaprowadza z gwarancyą, przeciw pęknięciu, zamarznięciu rur **W. Kosydarski, Kraków, Rynek 24.** 3322 10 10

## 2000 morgów lasu rębnego

na samej granicy po stronie Węgier, składającego się z 20% buku i dębów, 30% jasionu, zaś resztę stanowią jodła i sosna. Drzewostan w wieku od 50—120 K — nadto 60 morgów roli, 160 mg. łąk i pastwisk i 1 mg. ogrodu. Dom mieszkalny o 5 pokojach z pn. budynki gospodarcze, zasiewy i inwentarze odpowiedne. Położenie w równi, liczna ilość dróg leśnych, komasacya oraz niezbyt wielka odległość od stacyi kolejowej daje pełną gwarancyę łatwości eksploatacyi. Tartaki 2: parowy i wodny w miejscu. Cena 550.000 K bez długu. Warunki kupna według umowy. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje upełnomocnione rządowo upoważnione Centralne biuro kupna-sprzedaży nieruchomości, **Kraków, Mały Rynek 4. Nr Tel. 1039.** Pośrednictwo wykluczone. 4133 4 5

## Kominy fabryczne

buduje **Inż. Roman Z. Ciesielski** Warszawa, Mokotowska 54. Kraków, ulica Batorego 26. 196 25 0 Telefon 1079.

### Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza udziela tanio **R. S.-G.** Ul. Stachowskiego 14, parter na prawo. 4149 4 5

## Kupię zaraz

dobrze zbudowaną i rentowną kamienicę. Zgłoszenia: Skrytka posztowa Nr 86. 4171 3 3

## Rodzina

szlachetna a bezdzietna, którąby chciała wziąć za swoje 4-letniego chłopca lepszego pochodzenia, może złożyć zgłoszenie pod: „Opatrzność“ poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4175 2 4

## W Dulowej

koło Trzebini, do wynajęcia na pobyt letni mieszkanie (bez urządzenia) z 4—5 pokoi, kuchnia ze spiżarnią i piwnicą i ogród. Zgłoszenia przyjmuje M. Woyciechowski w Podgórzu, ulica Józefińska 33. 4202 2 2

## Zaraz

potrzebny chłopiec, silny, zdrowy, w wieku od 14—16 lat, do różnych sklepowych posług. Zgłoszenia u firmy **A. Machnickiego, Kraków,** Mikołajska 5. 4205 2 5

## 2 pokoje i kuchnia

I piętro, na ul. Lubomirskich 7 od 1 czerwca do wynajęcia i 1 pokój na II piętrze. 4215 2 3

Ze wszystkich dotychczas znanych środków do pielęgnowania włosów, najlepszym i najskuteczniejszym okazał się w użyciu

## „SZUM“

aseptyczny proszek, który używany raz w tygodniu, pewnie zapobiega wypadaniu włosów, usuwa łupież, wzmacnia i nadaje właściwy kolor włosom. **Liczne uznania.** 4200 2 50

**Pakiet 25 halerzy.**

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

## Pensyonat „Zofiówka“ w Iwoniczu

w pięknej nowej willi na wzgórzu, na uboczu, a jednak tuż koło centrum zakładu położonej, od wschodu otwartej. Przed willą duży odgrodzony plac słoneczny, z dwiema altanami i barwnemi parasolami do zabaw dla dzieci, z tyłu willi łąka i las iglasty. 25 pokoi mieszkalnych, czysto, hygienicznie urządzonych. Sala jadalna, elektryczne oświetlenie. Smaczne, zdrowe, urozmaicone pożywienie. Obfitość jarzyn. Nabiał z dóbr iwonickich. Dla mniejszych dzieci specyalne menu. Ceny przystępne. Zgłoszenia pod adresem: **Pensyonat „Zofiówka“ Iwonicz.** 4155 4 5

## Kapitały francuskie

lokuję na 4% na dobra, folwarki, fabryki i większe kamienice. Marka na odpowiedź. **„Hipoteka“** poste rest. **Grybów.** 4154 3 3

## Raki

wysyłam opłatnie, ręcząc, że przyjdą **żywe,** w koszykach 100 raków na zupę 6 K, 80 raków stołowych 7 K, 50 raków solo 8·50 K, 30 raków ekstra 15 **K. M. Fischbein, Podwołoczyska Nr 1** 4187 2 5

## Meble kuchenne

przedpokojowe, paki na węgle patentowe, zmywalnie najnowszego stylu, poleca 4144 2 24

**E. Plessner - Kraków**

**Szewska 21, I piętro**

## Torfiarki Dolberga

**najlepsze w Europie**

poleca zastępstwo dla Galicyi

**Bernard Prüwer**

**Kraków, ul. św. Sebastyana 32.**

Na żądanie wysyła katalogi polskie franko 4136 3 3

## Przykrawacza

z kilkuletnią praktyką i kilku zdolnych robotników na większe sztuki, poszukuje magazyn krawiecki **Ludwika Szuły w Krakowie.** 4214 2 3

## Do wynajęcia

zaraz lub od 1 czerwca 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka gazem ogrzewana, elektryka. Osobno kawalerski pokój, zaraz lub od 1 lipca ul. Kilińskiego l. 18. Krowodrza Dz. IV. 4203 2 4

## Fotograf

młody, zdolny laborant, potrzebny zaraz. Zgłoszenia pod **A. 21 Laboratoryum** poste restante **Kraków.** 4207 2 2

## Do wynajęcia

od 1 lipca 1911 w domu przy ul. Felicyanek 6, na wysokim parterze, mieszkanie z 7 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki z ogrzewaniem gazowem, spiżarki i przyn. Oświetlenie elektryczne w całym domu. Wiadomość: Zwierzyniecka 19, I p., od 3 do 6 po poł. 4220 2 4

**Francuzka** młoda, wyjedzie na wakacye do Zakopanego. **Nauczycielka Polka,** maturzystka, z muzyką, konserw. wiedeńskie, wykładowy niemiecki, franc. Pierwszorz. referencye, zaraz do umieszczenia. **Biuro Nauczycielskie Stefanii z Trembeckich Zwilling, Kraków, Szewska 20.** 4221 2 3

## Poznanianka

wykształcona, z niemiecką konwersacyą, z wyższą muzyką i śpiewem, szuka odpowiedniej posady. — Zgłoszenia: **„Poznanianka“** poste rest. **Borki Wielkie** (Galicya). 3979 3 3

## Starsza panna

Niemka, poszukuje miejsca jako towarzyszka w podróży, lub do konwersacyi niemieckiej, lub też jako bona. Może udzielać początkowej nauki. **J. J.** poste rest. **Nowy Sącz,** dworzec. 4180 3 4

**Nowość!!**

## LAWA

proszek do szurowania naczyń i sprzętów kuchennych — polecają

**REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW.**

**Rynek 37, linia A-B.** 3714 3 3

## Potrzebna panna

starsza, rutynowana, do ekspedycyi. **Cukiernia Adama Piaseckiego w Krakowie, Długa 10.** 821 24 0

## Dwa obrazy

**Wit. Pruszkowskiego** do sprzedania. Bazar „pod złotym Jeleniem“, ulica św. Anny l. 3. 182 12 0

## Melania de Corthésy

rodowita Francuzka, udziela lekcyj, na życzenie metoda Berlitza i przygotowuje do matury. Ulica Szewska 7, II p., pierwsze drzwi. 3896 3 4

## Inżynier Wiktor Skołyszewski

**Kraków, ul. św. Jana l. 14 I. p.**

**Adres mieszkania: Kraków, Podzamcze 26 I. p.**

rządowo upoważniony geometra cywilny, inż. kultury, leśnik z akadem. wykształceniem, przeprowadza podziały i pomiary gruntów, nowe zdjęcia dla regulacyi miast, niwelacye, plany bud. wodociągów i kanalizacyi, urządzenia gospodarczoleśne i t. d. 2262 12 0

## Skrzypce

wiolonczele, basy, wszelkie dęte instrumenty z drzewa i blachy, tudzież inne, bardzo dobre struny, smyczki i etui, nabywa się najlepiej u firmy **Krzysztof Blassl, Schönbach,** Czechy. 4136 3 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.